Nr. 207. We Lwowie, Środa dnia 31. Lipca 1872. **Rok XI.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji i Anglii . . 23 franków
„ Włoch . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . 23 „
„ Turcji i księs. Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi nr, 1, W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr, 11. i A. Oppolik, Wollzeile, 22, W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 31. lipca.

Korespondent wiedeński do *Czasu* wyjaśnia przyczyny, dlaczego członkowie akademii krakowskiej wybrali samych Galicjan do składu akademii. Protektor akademii, arcyksiążę Karol Ludwik, w piśmie do prezesa p. Majera, wyraził życzenie, ażeby pierwsi członkowie akademii, w myśl ustępu 3, §. 31. statutu, przedstawili po 8 nowych, t. j. 24 rzeczywistych krajowych członków dla każdej klasy akademii.

Węgierska Izba deputowanych odbędzie swoje pierwsze posiedzenie d. 3. września. Następnie otworzony zostanie sejm mową tronową. Przewodniczącym Izby posłów będzie najstarszy wiekiem, deputowany Gabriel Elek, urodzony w roku 1796, a w razie gdyby temu zaszła jaka przeszkoda, Aleksander Gubody, ur. w r. 1799.

We Wiedniu pod przewodnictwem cesarza odbywają się obecnie narady ministerstwa wspólnego nad budżetem, który ma być delegacjom wspólnym przedłożony. Jak wiadomo, już poprzednio na tych naradach zdecydowano się odrzucić wniosek ministra wojny, żądającego na nadzwyczajne wydatki sumę 20 milionów. Minister wojny wedle tej uchwały miał budżet swój zmodyfikować, i teraz przedkłada ten zmodyfikowany budżet ministerstwu wspólnemu. — Centralistyczne dzienniki piszą, że na nadzwyczajne wydatki minister teraz tylko 5 milionów żąda, pisma zaś węgierskie mówią o 15 milionach.

Stronnictwo narodowe chorwackie porzuca, jakby się zdawało, obóz federalistyczny, dziennik bowiem chorwacki, *Obzor*, pisze: „Nie myślimy wcale zaprzeczać, że pragnęliśmy systemu federacyjnego w chwili, gdy monarchia nie zdecydowała się jeszcze, jaką ma być podstawa jej przyszłej organizacji. Poznawszy atoli z jednej strony ujemne strony federalizmu, który łatwo przekształcić się może w centralizm, a z drugiej strony potężną zaporę, jaką planom federacyjnym stawia przymierze Węgier z żywiołem niemieckim, postanowiliśmy na dawniejszych sesjach sejmowych, a mianowicie w r. 1866 unię z Węgrami, jako piezwszy punkt naszej polityki. Szczęście, sprzyjające Węgrom przy ugodzie w r. 1867, tudzież fakt, że najważniejsze wypadki z ostatnich czasów nie zdołały zachwiać dualizmu, przekonały nas, że polityka unii jest najodpowiedniejszą. Wobec takiego stanu rzeczy, polityka narodowa musiała wybrać sobie inny kierunek, co się też rzeczywiście stało. Opozycja nasza odtąd nie jest już wymierzoną przeciw systemowi organizacji państwowej.“

Władze autonomiczne i opinia krajowa.

Nie od dziś to już wiadomo, że Polak, jakkolwiek do narodowości swej przywiązany, lgnie do cudzoziemszczyzny, jak mucha do miodu; kraj i ojczyznę swoją kocha, a pomimo to, wszystkiem co krajowe i swoje, rad pomiata: wyrozumialszym stokroć jest dla obcych, aniżeli dla swojego.

Ztąd i wielka nasza niewyrozumiałość dla władz autonomicznych.

Dalecy jesteśmy od tego, żebyśmy mieli utrzymywać, iż władze nasze krajowe są doskonałemi i żadnej nie podlegają krytyce; przeciwnie, nikt bardziej od nas braków ich nie czuje. Lecz, sądząc o nich, staramy się mieć na względzie i nowość tych instytucji, które jeszcze nie miały czasu wyrobić sobie potrzebnych ludzi i s t o l a t n i e w o l i narodu, w ciągu których musieliśmy zapomnieć warunków i cnót publicznego życia.

Nie tylko te wszakże dwie przyczyny — w nas samych, z jednej strony, źródło swe mające — ale i inna, całkiem zewnętrzna, a o wiele przeważniejsza, na rzekome nasze niedołęztwo administracyjne wpływają. Ta sama autonomia nasza, na której władze nasze krajowe zaszczepione, nie jest-że bardziej pozorną, aniżeli rzeczywistą? Bardziej na administracyjnej drodze oktrojoawna, aniżeli konstytucją zapewniona, jest autonomia nasza raczej t o l e r o w a n ą, aniżeli szanowaną przez centralistyczne ministerja. Ztąd, na każdym kroku, konflikta i przeszkody, spory o konpetencję, które nieraz urzędom naszym miejscowym zupełnie zawiązują ręce.

Bez najmniejszego względu na to wszystko, jak skoro nam coś idzie nie po myśli, na „autonomię“ naszą napadamy, często brak uczuć narodowych i patrjotyzmu posuwając, aż do pozwalania sobie takich wykrzykników, że ich tu nawet powtórzyć nie można, boby to tylko wrogie tejże autonomii żywioły wiedeńskie wzmocnić mogło; natomiast, nigdy żaden z nas nie pomyśli nawet o tem, żeby własną obywatelskością, ciężarowi zadania władz autonomicznych ulżyć.

W prasie naszej, wyrodziła się moda, na władze autonomiczne bezwzględnie napadać, czynności ich wyśmiewać i łatwe, na tem polu, dowcipy a dowcipki, bez końca, mnożyć...

Otóż sądzimy, że dobro kraju wcale czego innego wymaga. Wymaga ono wprawdzie, i to koniecznie — zdaniem naszem — ścisłej a nawet surowej kontroli opinii publicznej nad czynnościami władz autonomicznych; ale, z drugiej strony, wymaga także i gorliwego, od obywateli, poparcia. Tylko, gdy całemi siłami naszemi pomagać będziem naszym urzędnikom, pozyskamy prawo surowego karcenia ich za niedopełnienie obowiązku. — Bo, zważmy, że urzędnik krajowy nie jest żadnym, w kraju, samowolnym panem, ale organem jedynie krajowej opinii i woli kraju. — Czem jest kraj, tem są i urzędnicy jego; czem kraj sam siebie uczyni, tem będą i jego urzędnicy.

Ścigać potrzeba z całą surowością, nietylko nadużycia, lecz i zaniedbywania się władz krajowych; ale też zasadę a u t o n o m i i wszystkiemi siłami, i nietylko słowami, ale i c z y n e m popierać, bo wolności zdobywają się czynem; i autonomia nasza, jakkolwiek niedostateczną jest dziś — tylko przez rozumne, sumienne, a wytrwałe praktykowanie jej instytucji, zdołamy granic jej trwale rozszerzyć.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 28. lipca.

= Wśród ciszy politycznej przydała się naszym centralistom ekspektoracja węgierskiego półurzędowego organu *Reformy*. Znany ten artykuł wyświeca i usprawiedliwia politykę hr. Andrassego w kwestji jezuitów, tej kwestji, która dla Austrji na porządku dziennym właściwie nie stoi, a którą tylko jedna partja centralistyczna — niemiecka — za piekącą uważa dla całego państwa. Widocznie ministrowi spraw zagranicznych chodziło nie o zaskarbienie sobie względów jednej partji w jednej połowie monarchii, tylko o pokazanie, że nie zważa na wpływy i presje tej koterji we Wiedniu, która w podobnych sprawach dla jego poprzednika, hr. Beusta, była wyrazem opinii publicznej.

Niedawno też jeden dziennik wiedeński, wziąwszy za assumpt przybycie hr. Beusta do Austrji (za urlopem z Londynu), wypowiedział otwarcie, że ten mąż stanu miał tę wielką zasługę, że zważał na opinię liberalno-niemieckiej partji, a osobliwie na opinię dzienników wiedeńskich. Jakkolwiek starano się później obszerne wywody węgierskiego dziennika co do drobnych szczegółów zrektyfikować: zawsze myśl główna pozostała nietkniętą.

Tu wyraźnie widzimy nacisk położony na samodzielność, i (od cudzej) niezawisłość polityki austrjackiej, co, odnośnie do tutejszych anormalnych stosunków znaczy tyle, ile antiteza prawidłowa między zapatrywaniem gabinetu austrjackiego a polityką, jakaby była na rękę partji jednej niemieckiej. Jeśli partja austro-niemiecka, czy to z otwartych czy ukrytych prusofilów złożona, przy każdej sposobności wyprowadza na wierzch potrzebę: naśladowania Prus i podporządkowania swej woli obcemu państwu, to z ekspektoracji pomienionej widzimy, że minister spraw zagranicznych wszędzie interesa państwowe austr.-węg. monarchii stawia na pierwszem miejscu, i na nie tylko zważać ma obowiązek.... gdzie zaś, jak tu, stosunki są odmienne od stosunków państwa sąsiedniego (choć przyjaźnego), tam modłą postępowania nie może być co innego, jak interes własny.

A jak się rzecz ma w przedmiocie tym, codziennie przez prasę wiedeńską i czesko-niemiecką poruszanym, i czy się minister spraw zagranicznych zapatruje nań jak kanclerz niemiecki, ks. Bismark — na to bez ogródek odpowiada w imieniu hr. Andrassego *Reforma*.

Trzeba zaznaczyć, że poniższe dane bardzo się nie podobały centralistycznym tutejszym dziennikom, zbywającym rzeczy ważne ogólnikami, jak kultury, liberalizmu, postępu i t, d.

Choć każdy wie, że w państwie pruskiem i w północnych Niemczech katolicka ludność stanowi mniejszość, a nie jak w Austrji — większość, jednak, austrjackie, niemieckie centralistyczne dzienniki na tę różnicę z umysłu nigdy nie zwracały uwagi.

Owoż siła argumentacji w takich rzeczach spoczywa w okazywaniu stosunków liczebnych, i na tych się opiera *Reforma* węgierska.

Stosunek protestantów do katolików jest w Prusach jak 60-kilka do 30-kilka, w Saksonii jak 97 : 3, w Hanowerze jak 82 : 12, i t. d., przewaga pierwszych nad drugimimi w p ó ł n o c n y c h Niemczech niezaprzeczenie wielka.

W Austrji odwrotnie, w pojedyńczych krajach prawie nie ma protestantów; i tak np. w Czechach 34.000, w Galicji 27.000 ich jest wszystkiego, choć ludność tych krajów wynosi przeszło 10 milionów.

Te dane statystyczne nie oznaczają bynajmniej kierunku polityki Austrji w tej kwestji na przyszłość; tylko okazują, że w zdrowem pojęciu rzeczy nie ma tu analogii między sąsiedniemi państwami, i ślepe naśladowanie Bismarka w tym razie byłoby nie na swem miejscu — w Austrji.

Jeszcze jeden punkt odnośny do polityki ks. Bismarka względem katolików śmiało został podniesionym przy tej sposobności. — Powiada *Reforma* węgier., że tu trzeba mieć na oku i politykę, która kierowała założeniem kanclerza niemieckiego.

Ludność północnych Niemiec, w większości protestancka, przyklaskuje drakonicznym krokom ks. Bismarka, raz, że wymierzone są przeciw nie-protestantom, tylko katolikom, a po drugie, że w Niemczech nie północnych, tylko południowych katolicy stanowią większość, a właśnie w tych krajach, rząd nowy niemiecki, na przychylność i żądze zjednoczenia mniej może rachuje, niżeli w krajach północnych, protestanckich. — Ta więc polityka po części dyktuje postępowanie rządu niemieckiego, i usprawiedliwia w oczach żywiołów, na których się głównie opiera.

Dziż jednak powiedzieć nie można z pewnością, czy nawet tam (gdzie okoliczności są odmienne od austrjackiej) taka polityka okaże się dla państwa niemieckiego korzystną. Jest nareszcie wzmianka o „ustawach“, w Węgrzech i w Austrji obowiązujących, które władzę upoważniają do użycia środków odpowiednich w razie, gdyby się okazała potrzeba zażegnania jakiego niebezpieczeństwa.

Polemika, jaka się wywiązała z tego powodu, ma jedną, dobrą stronę.

Czy hr. Andrassy w porównaniach mu przypisywanych jak n. p. „że niepotrzeba strzelać do wróbli armatami, lub że wystarczą sikawki na podobne wydarzenia“ — był szczęśliwym: albo też czyli słowa mu włożone w usta „że ślepo Bismarka naśladować nie myśli“ mają wagę, to wszystko nic nie znaczy. — Jedno nam się wydaje pouczającem i ważnem (niezależnie od przedmiotu, który dał powód do rozświecenia stosunków państwowo-austr. a to jest, że w tej monarchii, w której jak widzimy, tak łatwo agitować przychodzi jednej partji na swoją korzyść, jeszcze wystarczy opamiętanie sfer decydujących i objaw energiczny woli wyższej, by sprawy państwowe wróciły na tor prawowity interesów realnych, i by nareszcie harmonia się ustaliła między panującym i ludami w austro-węg. monarchii.

Rzut oka

na wypadki zaszłe we Francji oraz w krajach ościennych od połowy lipca 1870 r. do końca maja 1871 r.

przez

Mikołaja Kubalskiego. *)

Wiadomo, że wypadki, o których mówić mamy, pociągnęły za sobą gwałtowne wstrząśnienie w Europie, które zmieniło postać nietylko Francji, ale oraz przyległych krajów. Aby więc ułatwić ocenienie ich ważności pod względem historycznym i politycznym, przedstawimy tu krótki obraz tego, co tam zaszło w ciągu dziesięciu miesięcy, t. j. od początku wojny ostatniej między Francją a Niemcami, aż do uspokojenia Paryża.

W tym celu podzielimy niniejsze pismo na cztery ustępy, z których p i e r w s z y zawierać będzie wiadomości o wypadkach, jakich kraje powyższe były teatrem od ogłoszenia wojny (19. lipca 1870), do oblężenia Paryża przez wojska prusko-niemieckie (17. września 1870); d r u g i od tegoż oblężenia do zawieszenia broni między stronami wojującemi, i kapitulacji rzeczonego miasta (28. stycznia 1871); t r z e c i od tej epoki do powstania socjalistów czyli komunistów, wybuchłego w Paryżu (18. marca 1871), i nakoniec c z w a r t y od tego powstania do powrotu spokojności w stolicy Francji (28. maja 1871).

W s t ę p.

Już od roku 1856, czyli od końca wojny krymskiej, wybuchłej między samowładnym carem Moskwy, a monarchami panującymi we Francji, Anglii, Włoszech i Turcji, niektórzy z publicystów zagranicznych dostrzegli stopniowe osłabianie wpływu politycznego Francji na sprawy europejskie. Jakoż, lubo traktatem paryzkim z dnia 30. marca tegoż roku (1856), ograniczoną została żegluga Moskwy na morzu Czarnem i na Dunaju; lubo mieszkańcy Rumunii mieli sobie zaręczone pewne swobody w stosunkach swych z sułtanem tureckim, jako pośrednim ich władcą (Suverain), przecież pominięto tam wzmiankę o innych ludach Europy chrześciańskiej, których narodowości historyczne były w czasach ostatnich ujarzmione lub zagrożone przez sąsiednich samowładnych mocarzy. Do tych ostatnich należały ludy pochodzenia łacińskiego i słowiańskiego, skandynawskiego i germańskiego czyli niemieckiego.

Tak więc polityka drugiego francuzkiego cesarstwa nie różniła się wcale od dawnej, czyli praktykowanej za królów z domu burbońskiego, której zasadą stanowiło niemięszanie się żadnego państwa w sprawy obce. Jak dalece zaś systemat ten (zwany „de non intervention“), korzystnym był dla zdobywców nowożytnych na Północy, wykazują dzieje dwóch wieków ostatnich.

W tym stanie rzeczy, możnaż się dziwić, że liczba wojska stałego w krajach europejskich pomnażała się coraz więcej, zamiast umniejszać?

Przebiegając dzieje ostatniego cesarstwa we Francji, dają się widzieć wprawdzie niektóre lata stanowiące pod tym względem wyjątek, a najprzód rok, w którym Francja prowadziła wojnę z Austrją o oswobodzenie narodowości włoskiej (1859). Wszakże, ponieważ wtedy przyłączono do Włoch tylko część Lombardji, zostawiając resztę z Wenecją pod panowaniem austrjackiem, wynika ztąd, że koniec tej walki niezupełnie odpowiedział jej celowi.

O zmianie jaka w tej mierze zaszła później na korzyść Włoch, pomówimy na swojem miejscu.

Co się tyczy wypadków, jakich Europa lądowa była teatrem w ciągu siedmiu lat następnych (1860—1866), okazują one: że lubo Francja nie brała w nich bezpośredniego udziału, przecież gabinet paryzki występował tu na drodze dyplomatycznej, jako pośrednik w układach zawieranych przez Prusy i Austrję, nietylko z krajami które składały dawną konfederację niemiecką, ale także z innymi, jak Dania i Włochy. Wiadomo bowiem, że dwa królestwa ostatnie prowadziły wtedy walkę z pierwszemi o posiadanie przyległych im prowincji (1864—1866). Pomijamy tu wyprawę nieszczęśliwą Francuzów do Meksyku, jako wychodzącą z granic niniejszego pisma.

Również ze względu na cel tego ostatniego, wspomnimy tu tylko pobieżnie o upadku powstania wybuchłego w Polsce, ujarzmionej przez samowładców Moskwy (1863 do 1864). Ze jednak ruch ten narodowy, ponawiający się z każdem prawie pokoleniem, zasługiwał na poparcie, dowodzi jego organizacja polityczno-administracyjna i trzymanie się powstańców półtora roczne przeciwko ogromnym siłom wroga, popieranym na granicy przez wojska dwóch innych rozbiorczych państw. Zresztą uznały go takim same gabinety: paryzki, londyński i wiedeński, wstawiając się (acz bezskutecznie) za walczącymi o swobodzenie ojczyzny, którą im przemoc zbrodniczo wydarła.

Co się tycze innych krajów, zaszłe w nich wypadki miały, między innemi, skutki następujące:

Ustąpienie przez Austrję rządowi piemontskiemu, reprezentującemu Włochy, reszty Lombardji i Wenecję.

Rozwiązanie dawnej konfederacji niemieckiej i utworzenie dwóch, nowych, z których pierwsza, czyli północna, jako najobszerniejsza, miała zostawać pod kierunkiem króla pruskiego i obejmować prowincje zamieszkałe przez ludność nietylko niemieckiego pochodzenia ale nadto w części słowiańskiego i skandynawskiego.

Wiadomo że drugą, czyli p o ł u d n i o w ą konfederację (nierównie mniejszą od pierwszej) składały tylko kraje leżące po lewym brzegu Menu (z wykluczeniem prowincji austrjackich). Miała ona być wolną od wpływu tak pruskiego jak austrjackiego, mimo to jednak traktaty zawarte (sekretnie) przez władców tychże krajów, zobowiązały ich do połączenia swych wojsk z pruskiemi, na wypadek wojny.

Z tego wszystkiego okazuje się, że w skutek zmian powyższych konfederacja p ó ł n o c n a rozszerzyła się kosztem narodowości innego pochodzenia jak niemieckie i po części przeciw woli mieszkańców;

że kraje austrjacko-niemieckie wyłączone zostały z obu konfederacji, i że południowa uległa później wpływowi pruskiemu; nakoniec, że z pośrednictwa Francji, korzystała sama tylko narodowość włoska otrzymując wtedy zupełne oswobodzenie.

Zobaczmy teraz powody, jakie gabinet berliński przytaczał na usprawiedliwienie zmian powyższych. Oto są z nich ważniejsze:

że jedność i bezpieczeństwo Niemiec mogły być zapewnione jedynie przez połączenie ich z monarchią pruską;

że obie nowe konfederacje zachowają swe zgromadzenia reprezentacyjne, które będą stanowić we wszelkich przedmiotach politycznych i administracyjnych, wyjąwszy d y p l o m a t y c z n e i w o j s k o w e;

że opór mieszkańców niektórych krajów, przeciwko wcieleniu ich do konfederacji północnej, nie może zasługiwać na uwagę, ponieważ przemoc musi górować nad prawem.

Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór tych argumentów, poczynimy tu niektóre tylko uwagi, a mianowicie: że wyprowadzone z nich wnioski czyli zasady (mianowicie ostatniej, czysto-pogańskiej), są średniowieczne, a zatem wsteczne i przeciwne rozwojowi ludzkości za pośrednictwem narodów *).

że te zasady były, ostatniemi czasy, w Europie praktykowane względem krajów chrześciańskich tylko przez dwa samowładne, a z sobą przymierzone rządy tj. carsko-moskiewski i królewsko pruski;

że są one w wyraźnej sprzeczności z osnową układów tegoczesnych, czyli traktatów, a mianowicie podpisanych na kongresie wiedeńskim w roku 1815, przez wszystkie mocarstwa europejskie, i któremi zaręczone były prawa pewnych narodowości historycznych a między innemi i polskiej.

Dodać tu jeszcze pozostaje, że wynikające z tych ostatnich traktatów reklamacje Francji, co do przyległych krajów niemieckich, datują od lat przeszło pięćdziesiąt, lecz że Francja nie otrzymała żadnego wynagrodzenia z tego tytułu.

Ważne te spostrzeżenia i względy nie mogły nie mieć wpływu na opinią publiczną we Francji.

Jakoż, od bitwy pod Sadową (1866) opinia ta okazywała się coraz mniej przychylną rządowi cesarskiego. Dowodzi tego, między innemi szybkie wzrastanie opozycji w Ciele prawodawczem, pomimo, że wywołany przez rząd plebiscyt ludowy (8. maja 1870), był mu przychylnym.

Z tąd wynikło: że gdy w sąsiedniej Hiszpanii, po ogłoszeniu tronu królewskiego za wakujący, wybrano na to miejsce jednego z książąt niemieckich (Hehenzollern) oburzenie umysłów we Francji doszło do wysokiego stopnia, tembardziej, że wybrany książę był blizkim krewnym króla pruskiego Wilhelma I.

Ztąd początek wojny, między Prusami a Francją ogłoszonej przez ostatnią dnia 19. lipca 1870 roku.

I.

Nie myślimy tu zajmować się opisem bitew stoczonych nad Renem i Mozellą w ciągu miesiąca sierpnia 1870. Dosyć będzie nadmienić w ogólności, że wypadek ich nie był wcale pomyślnym dla francuzkiego oręża. Dodajmy przytem, ze armia francuzka, licząca około trzechkroć sto tysięcy wojowników, podzieliła się następnie na dwie części, z których pierwsza, czyli główna, cofnęła się do miasta Chalons nad Marną, a druga zajęła obronne stanowisko pod miastem Metz, nad Mozellą. Wiadomo że ostatnia została wkrótce odciętą i oblężoną przez liczne siły nieprzyjacielskie.

Co się tycze pierwszej, której przeznaczeniem było zasłaniać stolicę Francji, ta zamiast udać się ku Paryżowi, ruszyła z powodów niezupełnie jeszcze wyjaśnionych ku granicom Belgii, w kierunku północnym, ztąd wynikło: że napadnięta pod Sedanem przez armię prusko-niemiecką pod dowództwem ks. Fryderyka, następcy tronu pruskiego, została nietylko pobitą, ale nadto przymuszoną kapitulować i poddać się nieprzyjacielowi. W liczbie jeńców znajdował się nietylko naczelny dowódzca marszałek de Mac-Mahon, ale nawet sam cesarz Napoleon III (2. Września 1870.).

Zanim dotkniemy skutków, jakie tak niespodziewana klęska pociągnęła za sobą dla Francji, wspomnimy tu o siłach prusko-niemieckich, z jakiemi dowódzcy ich wystąpili, i o dalszym obrocie onychże.

Widzieliśmy już wyżej, że nowoutworzona konfederacja południowa w Niemczech, złożona z krajów stanowiących mniejszość dawnej, miała być niezawisłą od obcego wpływu, lecz że układy sekretne zobowiązały władców do połączenia wojska ich z pruskiemi, na przypadek wojny.

Tym sposobem, dawna armia pruska, licząca na stopie wojennej około półmiliona żołnierza regularnego, powiększyła się przeszło o sto tysięcy walczących, przydawszy do

---

*) Dziś gdy szczęśliwie dokonana pożyczka trzymiljardowa, na opłacenie reszty kontrybucji jaką Prusy narzuciły Francji, zdaje się nadawać pewność przywrócenia swobody ruchom politycznym sympatycznego nam narodu, nie bez interesu będzie przypomnieć wypadki, w skutek których Francja utraciła tę swobodę i uległa zmniejszeniu granic. Rzut oka, który tu podajemy ułatwia ogólny pogląd na te wypadki przez treściwe ich zebranie. Autor artykułu jest jednym z weteranów emigracji 1831 r., znany z licznych pism i broszur po francusku w sprawie polskiej wydanych. (Przyp. Red.)

*) Wiadomo że całe plemię niemieckie dzieliło się od dawna, podobnie jak inne europejskie na kilka narodów, z których główniejsze jako historyczne, były: Sasi, Bawarczycy, Hesi i Szwabi.

Warszawa d. 10. lipca.

Ponieważ nie jestem z powołania literatem, ponieważ stoję po za obrębem wszelkich dziennikarskich sporów, więc nie mam interesu roznamiętniać się w polemice i spokojnie na zarzuty odpowiem. Dziś dopiero dowiedziałem się o odpowiedzi w imieniu *Przeglądu Tygodniowego* p. Bolesława Limanowskiego wydrukowanej w *Gazecie Narodowej*. Nie moim zamiarem było prowadzić polemikę z pismekiem gotowem na wszystko, i z jego zapalonymi stronnikami, gdy jednak dziś odpiszę słów kilka, uczynię to z obowiązku i dla dowodu koniecznego prawdy. A zatem: 1) nie nazwałem współpracowników *Przeglądu* umyślnymi ajentami moskiewskimi, ale mogącymi stać się mimowolnem narzędziem dla rządu, potrzebującego takich sprzymierzeńców, którzy rozniecają kłótnie i brudne swary. Czy współpracowniy o tem wiedzieli? trudno wyrzekać. Faktem jest przecież, że ci co lepiej rozważyli skutki propagandy rozdwojenia, szerzonej przez *Przegląd*, zerwali z p. Wiślickim redaktorem i piszą w innem piśmie. Niedawny zaś organ naukowy tutejszej młodzieży, wręcz *Przegląd* potępił, wypierając się z nim spólności. Ci co zostali, usiłują dwunastnikami zaprzeć się zbyt jasno wypowiedzianych zasad, ale każdy wie, że to „farbowane lisy". Zasady te wreszcie wyznaje redakcja otwarcie w prospekcie owego pisma, w którym stoi:

„domagamy się . . . . w poszanowaniu przyszłości, uwzględnienia, że już minęła", na dowód czego załączam odcinek drukowany.

Obrona takich pism jak *Petersburgskie Wiadomości, Dziennik Warszawski* etc. już z tego względu jest niepodobną, że pisma te same przez się, z natury swej i przeznaczenia wrogami polskiej narodowości być muszą. Nie potrzeba się roztkliwiać nad *Dziennikiem*, ani nad jakimbądź organem moskiewskim, ani posądzać o liberalizm pojedynczych redaktorów, bo naiwnych, którzyby temu uwierzyli zapewne i w Galicji, nie znającej tak dobrze stosunków tutejszych, nie ma. P. Limanowski myli się także, mówiąc, że tylko te pisma chwaliły *Przegląd*, nie inne, gdyż *Nowoje Wremia* a głównie *Gołos* systematycznie chwalbą jego się zajmuje. (*Gołos* 3. lub 4. Lipca r. b. stanowczo oświadcza, że godzi się uznać zasługi *Przeglądu*, jedynego dobrego pisma, które tak sumiennie Moskwą się zajmuje.) Sprawdzić twierdzenie moje można, nic nie stoi na przeszkodzie.

Dla braku miejsca, a nadewszystko dla tego, że nie chcę polemizować z pismem, które zasługuje bezwzględnie na naganę, nie wdaję się w krytykę szczegółową zwłaszcza w stronę jego naukową, którą się tak niestosownie *Przegląd* popisuje.

Wojuje *Przegląd* społecznemi niby kwestjami, które wywleka ze wszystkich kątów, ogląda w sztucznem i przez siebie stworzonem świetle, i wyciąga z nich wnioski, będące ostatecznie czem? — pochwałą własną, swojej mądrości i swoich zasług. Artykuły tak polecone przez p. Limanowskiego jak: Półsłówka, Absenteizm, Obowiązek i Poświęcenie itd. są teorjami ogólnikowo mglistemi, niemającemi na celu dobra społeczeństwa, ale pessymizm pospolitego rodzaju. Sensem artykułu „Półsłówek" wiem co jest? — obrazek własnego pisma pod formą wynalezionej choroby społecznej. Treścią artykułu: „Obowiązek i Poświęcenie" jest, że niech sobie społeczeństwo nie życzy poświęceń, bo na dnie poświęcenia leży egoizm i niedbalstwo, bo poświęcenie to tylko czczy wyraz, czcza gadanina. Nareszcie „Absenteizm" z którego p. Limanowski całe okresy wyrywa przytacza, jest jednym ciągiem nielogicznych sprzeczności, jednych słów z drugiemi, założenia z dowodzeniem, dowodzenia z konkluzją. Autor artykułu napada znowu na „absenteizm", wyraz zapożyczony od wiedeńskich centralistów, czyli na chorobę społeczną i wymyśla jak zwykle wiatrakom — z pretensją nieomylności, z gniewem Mojżesza, grzmiącego przykazania, a z celem... jakim? narobienia hałasu, zwrócenia uwagi. B a r n u m mógłby iść na naukę do redaktora *Przeglądu*.

Czytając artykuły tego pisma z zawiesistym tytułem, a nie do zniesienia pretensją uczenia m o r e s u i r o z u m u starych i młodych, uczonych i prostaczków — nie można się już oburzać, ale śmiać tylko z całego gardła — i tylko niezręczność słusznie rozgniewanych mogła doprowadzić do tego, iż przez krótką nawet chwilę ktoś brać mógł *Przegląd* na s e r j o we względzie naukowym, Organ prawdziwie naukowy nie będzie potrzebował podpisywać się pod obcą protekcją, uciskającą każdą myśl swobodną, gdy ją wypowiada szlachetny i kraj swój gorąco miłujący pisarz. A skoro ta protekcja otwiera mu swe ramiona, więc oczywista, że na jego działalność najzupełniej się zgadza. Cóż więc nauka, dobro kraju umysłowe, spólnego mieć może z tem pismem, podobnem do clowna mającego maskę z surowym i poważnym wyrazem twarzy? — nauka idzie zawsze naprzód swojemi drogami, nikt powstrzymać jej nie zdoła, bo jest prawdą, a prawda prędzej później oświeciwszy człowieka, nakaże mu cześć dla siebie. Lecz nic wstrętniejszego nad komedją powagi, nad igranie z przekonaniami — których się nigdy nie czuło i nie miało.

O dzisiejszych prądach, o ile się w Warszawie na polu umysłowem okazały — opisać w przyszłym liście szeroko nie zaniedbam...

Ibis.

Wypadki zagraniczne.

Na porządku dziennym są zjazdy monarchów Austrji, Niemiec i Moskwy, a oraz członków familji panujących w tych krajach. Wspominaliśmy już o nich; dziś przytaczamy w tymże przedmiocie krótkie uwagi *Czasu:*

„Hr. Andrassy miał z Terebes, gdzie na urlopie bawi, przyjechać w sobotę do Wiednia. Pisano, że podejmuje trud podróży, aby być obecnym na posiedzeniu stanowczem w sprawie budżetu wspólnego monarchji. *Tagblatt* atoli mniema, że hr. Andrassy powołany został, i wnosi ztąd, że w Ischl nie o pogodzie była mowa między N. Panem a królewiczem pruskim. O tem nie wątpimy, chociaż znów nie zdaje nam się wcale, aby domysły *Tagblattu* były trafne, jakoby mowa była o — Jezuitach. Ale to darmo, jest to już *idea fixa*, jak piszą nam z Wiednia. Wszystko musi się około Jezuitów obracać. W szczególny rodzaj wartogłowia nienawiść ta ku Jezuitom wprawia dzienniki.

„Prędzej możnaby przypisywać powołanie hr. Andrassego, jeżeli rzeczywiście nastąpiło, wiadomości o spotkaniu się N. Pana z cesarzem Wilhelmem w Salzburgu d. 4. sierpnia. Cesarz Franciszek ma odprowadzić cesarza niemieckiego do Berchtesgaden, poczem ten ostatni uda się na czterotygodniową kurację do Gastein. Tak więc przyjazd P. Pana w pierwszej połowie września do Berlina, byłby poprzedzony zjazdem w Salzburgu.

„*Lloyd* peszteński utrzymuje, że cesarz austrjacki ma się widzieć także z carem. Nie mówi, gdzie? Przypomnieć należy, że półurzędowe dzienniki rosyjskie zapewniały niedawno, i przeraziły tem *N. Fr. Presse*, iż car Aleksander tego lata nie wyjedzie do Niemiec; nie słychać zaś dotąd, aby N. Pan miał zamiar jechać do Rosji. Z innej strony twierdzą, że tylko carewicz przyjedzie do Berlina podczas ćwiczeń gwardji, a zatem pod obecność tamże cesarza austrjackiego. — (Telegram wczorajszy wyraźnie zapowiada przyjazd samego cara, do Berlina, na d. 6. września. (Prz. red. *G. N.*)

„W odmęcie tym domysłów i wieści niepodobna dopatrzeć się prawdy. Zjazdy te monarchów dają powód do niezliczonych kombinacji politycznych, a przedewszystkiem dziennikom wiedeńskim do rokowania następstw przyjaźni Niemiec z Austrją, ze względu na sprawy kościelne i na stanowisko obu tych mocarstw wobec Wschodu. Kto wie atoli, czy nie więcej politycznego zmysłu dowodzi *Tagblatt*, upatrując w polityce pruskiej chęć ustalenia stosunków trwalszych między Austrją a Rossją?"

Z Francji, o nowych niepokojach robotników, wiadomości nie ma; natomiast coraz bardziej się powtarza, że pożyczka udała się świetnie; w jednym Berlinie, u Bleischrödera jak świadczy telegram — zapisano blizko d w a m i l i a r d y.

Z Rzymu donoszą o zwołanym przez jenerała jezuitów zjeździe znakomitszych przeorów tegoż zakonu. — Świeżą encykliką papież miał wykląć Ormian wschodniego obrządku. Tak więc walka religijna na wszech punktach coraz gorętsza wybucha, miejscami przez sam Rzym podsycana.

Moskwa.

Kraj wspominając o znanej pogłosce — zresztą niczem dotychczas nie stwierdzonej a dla nas osobiście nader podejrzanej — jakoby „stronnictwo konstytucyjne" w Petersburgu, miało powitać cara, powracającego z moskiewskiej wystawy politechnicznej, okrzykami: „Niech żyje konstytucja!" wyraża pewne zdania, z któremi zgodzić się nie podobna.

Głosy ziemstw kilku — jak naprzykład moskiewskiego i petersburskiego, które w roku przeszłym żądały pewnych praw dla szlachty wobec praw nadanych stanowi włościańskiemu — nie są jeszcze żadnym dowodem istnienia tego stronnictwa. To, co spodobało się nazwać *Krajowi* stronnictwem w Moskwie, składa się jedynie z kilkunastu lub z kilkudziesięciu osobistości nie połączonych z sobą wspólną dążnością, działającą w jednym obmyślanym, i stale i jasno wytkniętym kierunku, a zatem nie może na żaden sposób zasługiwać na miano stronnictwa konstytucyjnego w takiem znaczeniu; w jakiem przywykliśmy pojmować stronnictwa polityczne.

Kto mylne podaje twierdzenia, ten aby się utrzymać przy swojem, zmuszony jest użyć podobnychże dowodzeń. Powstanie stronnictwa konstytucyjnego Moskwa, według zdania *Kraju*, zawdzięcza charakterowi swych synów, lubiących się kształcić na wzorach angielskich „Tak zwana literatura rewolucyjna" powiada *Kraj* „częstokroć bez głębszej myśli i jasnopojętego celu, wychodząca niegdyś przeważnie z Francji, ta — trzeba przyznać — nie miała wielkiego uroku dla młodzieży rosyjskiej i wydała ostatecznie tak błahe owoce, jak spisek Karakazowa połączony z zamachem na życie cara, lub sprzysiężenie Nieczajewa. Młodzież rosyjska kształci się głównie na literaturach angielskiej i niemieckiej, z których co tylko było godniejsze uwagi, w jakiemkolwiek zakresie wiedzy ludzkiej, wszystko to było przyswojone literaturze rosyjskiej; ztąd też młodzież rosyjska jest tak mało rewolucyjną, i nieskłonną do gwałtownych przewrotów, którym przeważnie hołdowali pisarze polityczni francuscy.

— Oprócz rzeczywistego faktu, że społeczności moskiewskiej więcej niż nam Polakom znajomą jest literatura angielska, wszystko reszta komplementa dla narodu z nad Newy i Wołgi, zdradza co najmniej nieznajomość tego narodu. Znać dzieła i instytucje obce, a wyciągnąć korzyść z tych instytucji i dzieł dla siebie, są dwie rzeczy różne i chyba umyślnie *Kraj* zaprzecza doniosłości spisków Karakozowa i Nieczajewa, tak samo jak umyślnie ignoruje nihilizm dotąd nurtujący młodzież, na który to nihilizm tak narzekają rozsądniejsze pisma moskiewskie. Z instytucyj angielskich, skorzystała chyba tylko bardzo mała część społeczności moskiewskiej. Właśnie, nie kto inny jak młodzież moskiewska, przyswoiła sobie co jest najgorszego z francuskiej literatury rewolucyjno-socialnej, i nie mogło być inaczej tam, gdzie dziecku od pieluszek pokazywano tylną stronę i cele materjalne życia, a rząd krępował ducha; przy takich warunkach, wszelkie szlachetniejsze porywy serca młodzieńczego, muszą się zwichnąć na drogę nihilizmu. Że młodzież moskiewska nie jest zdolną do rewolucji na sposób roku 1848, na to się zgadzamy; komuna paryska z roku 1871, jest jej ideałem.

W Moskwie mają być z nowym rokiem szkolnym otwarte wyższe kursa dla kobiet z zakresem wykładu uniwersyteckim. Mają one objąć następujące przedmioty: historja literatury powszechnej i rosyjskiej, historja powszechna i rosyjska, historja cywilizacji, historja sztuki, fizyka wraz z ogólnym pojęciem w naukach przyrodniczych, a prócz tego jako przedmioty dowolne hygiena i matematyka. Wykłady mają być prowadzone przez profesorów uniwersytetu moskiewskiego.

Wystawa politechniczna w Moskwie ma być teraz bardzo uczęszczaną. Dochód ze sprzedaży biletów na wystawę do 19. lipca wyniósł przeszło 70.000 rubli. Biletów wolnego wstępu rozdano 4.285 nie licząc zapewnionego wolnego wstępu dla studentów szkół i uniwersytetu i 2.000 biletów udzielonych dla klasy roboczej.

W Petersburgu jest teraz wystawa przemysłowa wyrobów czeskich, będąca właściwie bazarem urządzonym na stałe, celem stworzenia odbytu w Moskwie wyrobom czeskim. Bazar ten założyła spółka niedawno w Czechach utworzona z kapitałem około 5 milionów złr, dla handlu z Moskwą.

Armia moskiewska ma być zwiększoną o 10 dywizyj piechoty, czyli o 40 pułków albo 120.000 żołnierza. Odpowiednio do tak znacznego zwiększenia piechoty ma nastąpić w przyszłości utworzenie nowych bateryj artylerji.

W sprawie oświaty ludu.

Czytamy w *Swicie*: Księstwo warszawskie zostawało pod względem oświaty w pewnej mierze w położeniu podobnem do Galicj. Miało autonomię edukacyjną — lecz nie miało funduszów.

Chcąc dźwignąć stan szkół ludowych, a nie mogąc wystarczyć skąpymi funduszami państwowemi, Izba edukacyjna, ówczesna najwyższa magistratura dla całego wychowania publicznego, nie wahała się odezwać do ofiarności publicznej, która miała choć w części zastąpić obowiązek publiczny, na którego spełnienie, gdzie idzie o rzecz oświaty, żaden kraj i żadne społeczeństwo czekać nie może. Za sprawą więc Izby edukacyjnej organizowano Towarzystwa oświaty po departamentach księstwa, które zbierały składki. Ze składek tych, dobrowolnych, jednorazowych, lub perjodycznych, zakładano szkoły po wsiach i miasteczkach, a przy istniejących szkołach ludowych i średnich, ze składek tych utrzymywani byli niektórzy nauczyciele, których z braku funduszów Izba edukacyjna na swoim etacie utrzymywać nie mogła.

I nie gorszono się wówczas, że ofiarność zastępuje do czasu obowiązek, nie pytano się wówczas na kształt owych późniejszych emigracyjnych sporów: jaka ma być Polska? czy republika, czy monarchia? (a żadnej nie było!) — nie pytano się jaka to ma być oświata? kto ją będzie normować?... bo chciano, żeby była oświata.

Nie rozpisywano się wówczas (jak to zrobił krakowski komitet) powszechnego głosowania: na co ktoś dać chce? czy na szkoły nowe, czy na ulepszenie starych, czy na bursy, czy na stypendja itd. itd.? ale dawano na oświatę po prostu, zostawiając Izbie edukacyjnej i Towarzystwu oświaty użycie pieniędzy w sposób najodpowiedniejszy.

Więc też były wówczas skutki z takiego działania: ilość szkół wzrosła o kilka set, uposażono szkoły lepiej tak co do pensji, jak i co do ilości nauczycieli, słowem chciano oświaty i pracowano dla niej. Ale bo też wówczas, świeżo po rozbiorach kraju czuli to wszyscy, że upadło państwo przez brak oświaty; bo ten brak zrodził znikczemnienie umysłowe i znikczemnienie charakterów, zrodził moralny upadek — bo moralność, jak kwiat bez słońca, bez oświaty istnieć nie może.

Dzisiaj przypomniano sobie, że należy nam od węgłów budować — ale niestety zapomniano, że skuteczność i trwałość budowy zależy od jednolitego planu, że jeżeli istnieją odrębne komitety składkowe, to cel składek powinien być jeden: szkoły ludowe, a użycie funduszów wszystkich razem zlanych za wspólnem porozumieniem nastąpić powinno; że bursy, stypendja itd. to rzecz dalsza i nie tak nagła, że rozterką pojęć i chęci nie należy publiczności bałamucić.

Szkoda, że towarzystwo pedagogiczne w Tarnowie zebrane nie orzekło w tej mierze — bo ma do tego wszelką kompetencję — powyższa zaś wzmianka historyczna, świadcząca o tem, że składki na oświatę nie są u nas żadną „nowinką zagraniczną", niechaj posłuży dziennikom popierającym tę najważniejszą u nas sprawę jako nowy argument dla zachęcenia publiczności, niestety z wielu stron bałamuconej.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Przeszłoponiedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było wyłącznie zatwierdzeniu statutu emerytualnego i ustawy *v.* regulaminu służbowego czyli „ustanowy służbowej", jak chce mieć projekt komisji organizacyjnej, chociaż dotąd, co prawda, w polskim administracyjnym języku nikt o u s t a n o w i e nie słyszał.

Oba projekta — z których pierwszego był referentem p. Zuker, a drugiego dr. Madejski — na wniosek pp. Dobrzańskiego i Semilskiego, jako dobrze opracowane, zostały przyjęte bez dyskusji, pomimo silnej protestacji pana Sermaka, żądającego koniecznie takowej.

Nie naszą jest rzeczą rozpisywać się o regulaminie służbowym, chociażby z tej przyczyny, że nie był nawet odczytany; sądzimy wszakże, że należy się powiedzieć słów kilka o statucie, orzekającym prawa do emerytury, jako o rzeczy więcej interesującej. I tak:

Każdy urzędnik etatowy i podobnyż sługa gminy miasta Lwowa, pobierający płacę wynoszącą przynajmniej 300 złr. rocznie, ma prawo do emerytury, jeśli: 1) wczasie wstąpienie do służby nie liczył więcej nad lat 40 wieku; 2) jeśli przynajmniej przez 9 lat bez przerwy w służbie gminy zostawał; 3) jeśli udowodni niezdolność swą do dalszej służby z przyczyn fizycznych lub umysłowych, świadectwem lekarskim i użyszcze na podstawie onego uwolnienie od obowiązków służbowych; 4) jeśli nie z własnej winy wydalony został ze służby.

Rozumie się samo przez się, że statut przytem zastrzega, aby przy nienagannym postępowaniu, każdy urzędnik lub sługa wnosił regularnie na rzecz funduszu emerytalnego pewien procent ze swej własnej płacy.

Rozmiar w jakim emerytura będzie wypłacaną jest następujący:

1) po wysłużeniu 9 lat, urzędnik lub sługa, ma prawo do $\frac{1}{4}$ części płacy rzeczywiście pobieranej;

2) za każdy następny rok, całkowicie w służbie przebyły, do $\frac{1}{36}$ części tejże płacy, tj. za lat 10, przy pensji przynoszącej 360 guld., 90+10=100; za lat 11-ście: 90+10+10=110 i tak dalej, aż do lat 36 po wysłużeniu których pobierać będzie pełną pensję, tj. tyle, ile wynosiła roczna jego praca w chwili ukończenia 36-cioletniej służby.

Wszakże, gdyby po ukończeniu 36-ciu lat służby i wyjścia do dymisji, urzędnik chciał znowu wrócić do służby, to emerytura nie będzie mu wypłacaną, musi się ograniczyć do jednej płacy.

Tu pomimowoli nasuwa się pytanie: w razie gdyby po wysłużeniu 36 lat, dymisjowany urzędnik znalazł sobie innne zajęcie, inny płatny obowiązek — czy gmina zaprzestałaby mu dawać emeryturę? — Naturalnie, że nie; a zatem powyższy paragraf statutu nie zdaje się być stosownym. Przecież emerytura jest nagrodą za ubiegły okres pracy; czyż godzi się więc pozbawiać urzędnika tej nagrody, dlatego tylko, że czując w sobie chęć i siły do nowej pracy powtórnie wstępuje do służby, a gmina, jako zdolnego i pożytecznego, powtórnie przyjmuje.

Wdowy i sieroty mają prawo także do emerytury po mężu lub ojcu na prawach powszechnie prawie znanych przyjętych. Nie będziemy zatem je przytaczać; powiemy tylko, że pod pewnym względem, statut w tym punkcie jest liberalnym. W artykule bowiem III. znajdujemy następujący ustęp: „Gdyby urzędnik lub sługa w czynnej służbie zostający zawarł związek małżeński mając lat 60 wieku i żył w tym związku z żoną przynajmniej przez lat cztery, lub spłodził z nią przynajmniej jedno dziecię, natenczas wdowie będzie przysługiwać prawo do pensji." Świętej pamięci Covisart powiedział by tutaj, że gmina jest ludzką.

Co do utworzenia funduszu emerytalnego, zarządu tymże funduszem, zapomóg stałych, czasu trwania prawa pobierania emerytury i pensji przez wdowy i sieroty, i tak dalej innych szczegółów statutu, odsyłamy interesowanych do samego statutu.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Wczoraj odbyła się licytacja o restaurację w ogrodzie pojeznickim. Utrzymała się oferta Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej, które w ogrodzie pojeznickim zamierza wznieść teatr letni. Jeźli ten zamiar będzie przeprowadzony, to ogród pojeznicki a tem samem i publiczność lwowska bardzo wiele na tem zyska. Dopokąd niema drugiego teatru letniego, Towarzystwo przyjaciół sceny dzierżawiące teatr skarbkowski, jest narażone na bardzo wielkie straty czy to w przypadku ognia, czy w razie restauracji teatru. Mianowicie sufitu nad sceną koniecznie potrzeba, ażeby teatr skarbkowski mógł być w zimie należycie ogrzewany, a podobna restauracja kilka miesięcy czasu wymaga. Zresztą we wszystkich obecnie miastach, nawet w mniejszych teatra letnie stały się niezbędną potrzebą. Tylko u nas we Lwowie stawiano z pewnej strony trudności, aby teatr letni nie przyszedł do skutku.

Lwowskie Towarzystwo budownicze akcyjne zakupiło dwie obszerne realności przy placu Gołuchowskich, naprzeciw teatru, i tam zamierza wznieść wielki hotel. W ogóle Towarzystwo to jest bardzo czynne w tym roku i wielką ilość budowli to na własny rachunek, to na rachunek osób trzecich prowadzi.

Po czterotygodniowym pobycie w kąpielach, w Salzbrunn (na Szlązku pruskim) wrócił wczoraj hrabia namiestnik do Lwowa.

Wczorajszej nocy około godz. 1. usłyszeli mieszkańcy kamienicy pod l. 3. ul. Technicka stuk, z którego wnosili, że złodziej usiłuje dłutem i młotkiem włamać się do lokalu umieszczonego w tym domu banku dla obrotu ogólnego. Przywołano policję, lecz pomimo najściślejszego przeszukania kamienicy nie wykryto ani złodzieja, ani żadnych śladów jego czynności.

Bajlę Pipes tandeciarkę tutejszą i Ester Jüfe 16-letnią dziewczynę przybyłą z Połtwi, odstawiono dziś rano do sądu karnego za dokonane spędzenie płodu.

Przedwczoraj w południe skradziono na placu Krakowskim Marji Małesz pod l. 235 m. z kieszeni 7 zł. i weksel na 200 zł.

W nocy do 29. b. m. zmarła nagle w domu pod l. $142^{2}/_{4}$ służąca Anna Kusniewicz, mająca l. 28. Zwłoki oddano do szpitala celem obdukcji.

— **Mianowania.** Prezydjum namiestnictwa zamianowało Juliusza Recka, praktykanta przy oddziale rachunkowym Namiestnictwa, adjunktem konceptowym przy dyrekcji policji we Lwowie.

— **Do Administracji** *Gazety Narodowej* nadesłano:

N a s z k o ł y l u d o w e: pp. urzędnicy kolei w Złoczowie 8 złr., słuchacze I. roku techniki 5 złr., p. Toczyński Michał z Podleczan 10 złr., Smalawska Franciszka na pamiątkę 5. sierpnia 5 złr.

N a a l b u m i m e d a l K o p e r n i k a: p. Miączyński Józef z Palikrowy 11 złr.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka jaworskiej Rady powiatowej z kurji większych posiadłości odbył się 19. bm. Wybrany został p. Józef Skarbek Borowski współwłaściciel dóbr Drohomyśla.

— **Szkoły.** Gmina w Lisku w starostwie kamioneckiem położona, postanowiła polepszyć w Lisku dotację szkoły trywialnej i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie. 2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie. 3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach miesięcznych z góry 106 złr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej. 4) Dostawiać rocznie opał dla szkoły. 5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 2 złr. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina wspólnie z dworem.

— **Klasyfikacja** uczniów c. k. gimnazjum imienia Franciszka Józefa we Lwowie, na końcu roku szkolnego 1872. (C. d.)

Klasa III. A)

Otrzymali stopień celujący: 1) Semler Seweryn, 2) Dobrzański Stanisław, 3) Fredro Szczepan, 4) Wierzbicki Józef, 5) Lang Antoni, 6) Nowakowski Stanisław, 7) Wawrzyszyn Franciszek, 8) Lubaczewski Marjan.

Stopień pierwszy: 9) Marcichowski Jan, 10) Kaczor Franciszek, 11) Dębicki Ignacy, 12) Spirydowicz Leopold, 13) Wasjanowicz Teofil, 14) Felsztyński Michał, 15) Schnür Stanisław, 16) Bodakowski Kazimierz, 17) Falkiewicz Karol, 18) Czermak Józef, 19) Czwartacki Aleksander, 20) Rusiecki Dominik Jakób, 21) Poznański Franciszek, 22) Straszyński Jan, 23) Lewicki Aleksander, 24) Borkowski Jan, 25) Leszczyński Józef, 26) Pajączkowski Zygmunt, 27) Stehlik Joachim, 28) Guckler Tadeusz, 29) Łoziński Ludwik, 30) Münter Edward, 31) Czermiński Marcin, 32) Baurowicz Emil, 33) Białowąs Franciszek, 34) Dzierzanowski Michał, 35) Biliński Józef.

5 uczniów mają poprawiać jeden przedmiot po wakacjach, 1 nie otrzymał promocji.

Klasa III. B)

Stopień celujący otrzymali: 1) Pawlikowski Kazimierz, 2) Zrogowski Bronisław, 3) Müller Artur, 4) Zimmerman Władysław, 5) Girtler de Kleeborn Robert, 6) Tokarski Stanisław, 7) Łodziński Jan, 8) Sendzimir Mieczysław, 9) Kobierski Michał.

---

tego milicje (landwehr), które, powołane do służby czynnej, mogły dostarczyć przeszło trzechkroćstotysięcy żołnierzy, okaże się: że siły prusko-niemieckie liczyły blisko miljona wojowników, a zatem przenosiły więcej niż o połowę te, któremi Francja naówczas rozporządzała. Jakoż, wiadomo, że nowo utworzona w tym kraju gwardja ruchoma, nie była jeszcze wtedy ostatecznie urządzoną.

Pozostaje nadmienić jeszcze, że z końcem bitwy pod Sedan, armia pruska udała się zaraz ku Paryżowi, lecz że część jej oblegająca warownie francuzkie, wstrzymała się w okolicach Metz, Strasburga, Belfortu i po innych miejscach.

Wracając się teraz do Francji, nadmienimy przedewszystkiem: że za otrzymaniem wiadomości o wypadku bitwy pod Sedan, wybuchła w Paryżu rewolucja przeciw rządowi cesarskiemu (4. września 1870). W skutku tego, po ogłoszeniu Rzeczypospolitej na miejsce dawnego cesarstwa ustanowiono R z ą d t y m c z a s o w y o b r o n y n a r o d o w e j.

Następnie, nowy ten rząd złożony z dwunastu członków (po większej części należących do dawnej opozycji w Ciele prawodawczem) i zostający pod prezydencją gubernatora miasta*), zajął się obmyślaniem środków potrzebnych do stawienia oporu nieprzyjacielowi, w przekonaniu: że od ocalenia stolicy zależy los i honor całego kraju.

Ważniejsze z tych środków były następujące:

1) uzbrojenie warowni otaczających miasto, i obsadzenie ich wojskowymi, którzy służyli w artylerji, inżynierji lub marynarce; umocnienie wałów wewnętrznych, których straż poruczono gwardji narodowej miejscowej;

2) mobilizacja tejże gwardji, tak w Paryżu jak i po innych miastach i powołanie ostatniej (w części) do stolicy, dla połączenia się z oddziałami wojska regularnego;

3) utworzenie nowych bateryj artylerji i szwadronów jazdy, których formację oraz dowództwo, powierzono dawnym oficerom tej samej broni;

4) uzupełnienie zbrojowni miejscowej przez wygotowanie nowych dział i karabinów, na miejsce utraconych, lub sprowadzenie dawnych z portów morskich;

5) założenie fabryk amunicji wszelkiego rodzaju, pod kierunkiem oficerów z artylerji i inżynierji;

6) urządzenia dotyczące ćwiczeń wojskowych i wycieczek zewnętrznych, równie jak szpitali i ambulansów wojskowych dla chorych i rannych na placu bitwy;

7) sprowadzenie (z okolicy) artykułów potrzebnych do życia; wysłanie ludności nieużytecznej na prowincję i ograniczenie pozostałej na nabywanie żywności, z oznaczeniem ceny, wedle której ta sprzedawaną być miała; założenie kantyn, czyli miejsc, w których ludność uboższa miała otrzymywać skromny posiłek bezpłatnie;

8) urządzenie stosunków z prowincją za pośrednictwem korespondencji tajemniczych niemniej jak przez balony, gołębie itp.;

9) ułatwienie mieszkańcom osiadłym w okolicach Paryża, przeniesienia się do tego miasta na czas oblężenia;

10) nakoniec wyprawianie w różne strony, okrętów dla blokowania portów nieprzyjaciela i przecinanie jego związków.

Oprócz tego, wysłano (przed oblężeniem) do miasta Tours nad Loarą delegację złożoną z trzech członków rządu tymczasowego, która upoważnioną była do utrzymywania związków z departamentami wolnymi od najazdu i wydawania postanowień ogólnych w przypadkach nadzwyczajnych. Delegacja ta przeniosła się w końcu wojny, (styczeń 1870.) do miasta Bordeaux.

*) Gubernatorem tym był generał dywizji Trochu, mianowany jeszcze za cesarstwa.

(C. d. n.)

Stopień pierwszy: 10) Lewicki Witold, 11) Kozak Jakób, 12) Dzidowski Michał, 13) Schätzel Antoni, 14) Karasiński Izydor, 15) Barącz Erazm, 16) Niżałowski Franciszek, 17) Tyszkowski Władysław, 18) Marmarosz Kazimierz, 19) Stromenger Wiktor, 20) Abgarowicz Antoni, 21) Torosiewicz Michał, 22) Krajewski Adam, 23) Chmurowicz Sylwester, 24) Fangor Leopold, 25) Jorkasz Michał, 26) Schupp Antoni, 27) Ligięza Jan, 28) Rudyński Jan, 29) Jurkiewicz Franciszek, 30) Rybacki Józef, 31) Kołaczkowski Eugeniusz, 32) Kriegseisen Wincenty, 33) Desloges Sylwester, 34) Zdżarski Jan.

4 uczniów otrzymało pozwolenie zdawać egzamina z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 nie otrzymało promocji.

Klasa III. C)

Celnjący stopień otrzymali: 1) Tralka Jan, 2) Gliński Józef, 3) Orłowski Stanisław, 4) Hladisz Henryk, 5) Małaczyński Władysław.

Stopień pierwszy: 6) Więckowski Sydon, 7) Brühl Marceli, 8) Bernacki Jan, 9) Szymański Józef, 10) Czarnecki Henryk, 11) Szomek Bolesław, 12) Halski Henryk, 13) Titz Tytus, 14) Żółkiewski Zdzisław, 15) Czarnek Kazimierz 16) Janko Kazimierz, 17) Uziębło Tytus, 18) Glazarewicz Marjan, 19) Markiewicz Łucjan, 20) Wisłocki Włodzimierz, 21) Bogochwalski Leopold, 22) Bańkowski Ludwik, 23) Niewiadomski Rudolf, 24) Sanftleben Karol, 25) Teisseyre Edward, 26) Steifer Marjan, 27) Arnold Alfred, 28) Baczewski Leopold, 29) Parkoła Ignacy, 30) Zalewski Józef, 31) Kałahórski Rudolf, 32) Freyberger Wiktor.

7 uczniów mają poprawiać jeden przedmiot po wakacjach, 8 nie otrzymało promocji.

(C. d. n.)

— **W Boiechowie** umarł dnia 27. lipca r. b. Ignacy Strzelbicki pensjonowany rządca dóbr rządowych.

— **Morderstwo**. Na dniu 19. b. m. włościanin Andrzej Maliszewski z Majdan w powiecie Janowskim, naładowawszy wór smolakami wiózł takowe do Lwowa. — Następnego dnia gdy nie wrócił, szukano za nim i znaleziono go w okropny sposób zamordowanego, w wandołach za Jaśniskami, niedaleko karczmy Łozińskiej, gdzie żyd Szulim Czyzes, za kradzieże lub przechowanie kradzionych koni kilkakrotnie już karany złodziej — jako arendarz mieszka. — Aresztowano 6 osób a tylko zręcznemu i energicznemu prowadzeniu śledztwa przez p. sędziego Zagórskiego, adjunkta sądu krajowego, zawdzięczać należy, że we Lwowie zdolano pochwycić właściwego sprawcę tego rozbójniczego morderstwa; jest nim niejaki F. M. który w ostatnich czasach trudnił się kradzieżą koni, i takowe zawsze do wspomnianego Szulima Czyzesa przyprowadzał. — Był on przedtem parobkiem u księdza w Rzęśnie polskiej, i u rzeźnika we Lwowie; człowiek bardzo silny, który i woła potrafi zadusić swojemi żelaznemi rękami. — Nie mógł on się oprzeć nader zręcznej indagacji p. Zagórskiego, i miał jak pogłoska się rozniosła, zeznać całą zbrodnię z wszelkiemi okolicznościami; znać że pan sędzia Zagórski, były audytor na Pograniczu, miał sposobność nieraz z rabusiami śledztwa prowadzić; to też nie dziw, że taki energiczny praktyk zdołał całą prawdę na jaw wyprowadzić w zdumiewająco krótkim czasie, bo w przeciągu kilka dni.

— **Tarnów** 28. lipca. (Straż ogniowa ochotnicza.) W Tarnowie istnieje Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej, które już po trzykroć się zawiązywało a po dwakroć rozwiązywało. Ostatni raz uorganizowało się to Towarzystwo jakoś w styczniu rb., lecz dotychczas nie objawia najmniejszego znaku życia. Naczelnikiem straży tej jest p. Adolf Ried, osobistość z najlepszemi chęciami i nieżałujący mozołu, aby tylko tę tak ważną dla miasta instytucję podnieść i jej stosunki uregulować. Usiłowania jego atoli pełzną na niczem, albowiem brak prawie zupełny funduszów stałych, na każdym kroku staje się przyczyną rozlicznych trudności, by straży ochotniczej ogniowej zapewnić byt i rozwój należyty. Z braku funduszów wynika także, że obok braku rekwizytów ogniowych jak niemniej odpowiedniego umundurowania członków straży ochotniczej, wyradza się tylko rozprężenie, albowiem wielu z członków którzy w najlepszej intencji wstąpili do stowarzyszenia, aby w każdej chwili nieść zagrożonemu pożarem miastu czynną pomoc, zrażają się do tegoż, widząc, że ich szczera wola nie znajduje odpowiedniego poparcia.

O ile mi się zdaje zapadła kiedyś uchwała w radzie gminnej nałożenia na obywateli miejscowych 3% dodatku od podatku na cele straży ogniowej ochotniczej, co się atoli dalej z tą uchwałą stało, nie wiadomo.

Że straż ogniowa ochotnicza, szczególniej u nas w Tarnowie, gdzie tylko kilku płatnych strażaków ogniowych się znajduje, jest wielce pożądana, zdaje mi się nikt temu nie zaprzeczy, a że na zwierzchności gminnej cięży wielki obowiązek czuwania nad majątkiem obywateli, spodziewać się więc należy, że użyje wszelkich możebnych środków, by instytucja ta w całej swej stanęła sile, inaczej w razie jakiego większego niebezpieczeństwa, od którego do dziś Tarnów jakby tylko cudem był chroniony, cała odpowiedzialność spaśćby musiała na tych, którzy postawieni na straży praw i majątku miasta, o swoich obowiązkach zapominać się zdają.

— **Łańcut** d. 27. lipca 1872. Rada powiatowa zebrawszy się na posiedzenie kwartalne d. 27. bm. załatwiwszy kilka spraw do stosunków lokalnych się odnoszących, uchwaliła jednogłośnie wnieść petycję do Wysokiego Sejmu krajowego o zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych przez powszechne opodatkowanie, oraz udzielić wsparcia z funduszów powiatowych na rok bieżący dla nauczycieli swych szkół ludowych a to: trzem po 50 złr., trzem po 30 zł., a pięciom po 20 złr.

— **Łupków** d. 26. lipca 1872. Poruszoną sprawę tunelu łupkowskiego w korespondencji z d. 8. lipca zamierzam dalej uzupełnić i podać krótki wyciąg z protokołu spisanego na dniu 16. lipca w Łupkowie.

Z zaproszonych inżynierów, mających orzec wyrok śmierci lub życia (czyli dalszej budowy) tunelu, przybyli jako mężowie zaufania (ekspertyści): Rzicha, wydawca znakomitego dzieła „Budowa tunelów" (Berlin, Verlag von Ernst et Kohn), Bucher, generalny przedsiębiorca; Link, generalny przedsiębiorca kilku tuneli, jako właściwi ekspertyści i specjaliści w budowie tunelów.

Ministerjum austrjackie było reprezentowane przez geologa Feterlle, i inspektora general. inspekcji, Jęczmiejowskiego; węgierskie zaś ministerjum przez nadinżyniera Sumrag. Towarzystwo reprezentowali: p. pełnomocnik Towarzystwa Kozłowski, nadinspektor Hoffmann i dyrektor Gunesch.

Po dokładnem zwiedzeniu tunelu i węgierskiego wcięcia, które to wcięcie jednę poruszającą się masę przedstawiało i na zwiedzających niekorzystne zrobić musiało wrażenie, rozpoczęły się w pojedynczych kółkach dysputy nad ogólnem sposobem wyprowadzenia robót. Prawie ogólnem zdaniem rzeczoznawców było, że projekt wielkiego wcięcia a krótkiego tunelu i nieodpowiednie odwodnienie niekorzystnie oddziaływać musiały na pokłady, tak skłonne do usypywania się.

Jako środek przeciwdziałający usuwania się całego Beskidu orzekli tunel jak najdłuższy, jak najmniejsze wcięcie, aby temsamem jak najmniej zarzynać się w spadzistość góry. Długość tunelu oznaczono na 415 metrów tak, że teraźniejsze portale po węgierskiej stronie już wybrane wcięcie przepada, a zatem na otwartej linii wyprowadzone będzie.

Następnego dnia t. j. 10. ukonstytuowała się komisja pod przewodnictwem nadinspektora Hoffmana a dyrektor towarzystwa przedłożył 5 punktów do odpowiedzi mężom zaufania.

Pierwszy punkt: czy jest możliwe wykonanie tunelu w takiej napływowej formacji? czy wykonanie takowego odpowiada warunkom ekonomii narodowej i politycznej, lub czy obejście tunelu jest pożądane? Mężowie zaufania odpowiedzieli: że nie zapuszczając się w żadne warunki finansowe i polityczne, lecz tylko na technicznym zawodzie opierając się twierdzą, że wyprowadzenie tunelu jest możliwe i o wiele prędzej wykonać się da jak obejście takowego.

Drugie pytanie: czy wszystkie środki, które dyrekcja użyła do prędkiego wyprowadzenia tunelu są usprawiedliwione? Rzeczoznawcy odpowiedzieli, że dokładnie w genezys budowy nie są wtajemniczeni, ale według obecnego stanu robót usprawiedliwiają podniesienie tunelu i przełożenie trasy podczas budowy.

Na pytanie czy jest możliwość wykończenia tuneln do 19. grudnia (jako termin zagwarantowany w koncesji); odpowiedzieli rzeczoznawcy, że nie ma żadnej możliwości.

— **Złoczow** dnia 28. lipca. Wydział stowarzyszenia c. k. poczmistrzów i ekspedytorów w Galicji, Bukowinie i w W. księstwie Krakowskim zawiadamia kolegów, że delegaci na zjazd reprezentantów wszystkich stowarzyszeń pocztm. i ekspedytorów państwa austrjackiego będą 5. sierpnia t. j. w poniedziałek we Lwowie (hotel Lang), 6. zrana wyjeżdżają do Krakowa, tam zatrzymują się przez dzień 7. (hotel pod białą różą) 8. zrana jadą do Wiednia, staną tam wieczorem, a o 9. zaczynają konferencję w pomieszkaniu pana pocztmistrza Leidolda prezesa niższo-austr. Stowarzyszenia, „Fünfhaus Rosinagasse nr. 15, 1 piętro."

Równocześnie wzywa Wydział kolegów, którzy dotąd odezwę drugą z dnia 24. lipca nie otrzymali, a mianowicie pocztmistrzów, których nie doszły jeszcze arkusze z zapytaniami co do stosunków pod jakiemi pocztę swoją utrzymywać zmuszeni są, by się niezwłocznie zgłosili po te akta do swych delegatów, których nazwiska i siedzibę ze spisu umieszczonego w ostatnich numerach *Dz. P.* lub *Oestr. Ung. Post* wyczytać mogą. Odpowiedź zechcą na ręce delegatów odwrotną pocztą odesłać, aby ci zebrane odpowiedzi prezesowi najdalej do 3. sierpnia przesłać mogli.

Także przypomina się członkom, którzy to dotychczas uczynili, aby swoje książeczki „konto" do sprawdzenia delegatom, a ci przewodniczącemu do Złoczowa w celu sprawdzenia odesłali, także delegatów upomina się, ażeby termina przesłania zebranych kwot od członków, do kasy Stowarzyszenia w Zaleszczykach wraz z podwójnym spisem imiennym członków, którzy wkładki uiścili, ostatniego każdego miesiąca ściśle przestrzegać chcieli, inaczej bowiem porządek w rachunkach, ład w kierownictwie utrzymanym być nie może.

Odjeżdżającego do Wiednia prezesa zastępywać będzie pan Izydor Kowalewski, c. k. pocztmistrz w Rohatynie, aż do powrotu, kasa zaś Stowarzyszenia pozostaje nadal w Zaleszczykach.

W imieniu Wydziału

Edward Mutka, prezes.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

— Przejrzeliśmy nowe dzieło historyczne, które zalecić możemy czytelnikom, zwłaszcza też nauczycielom jako podręcznik w nauczaniu dziejów średniowiecznych, jest to: „Kurs historji wieków średnich", napisany przez Tadeusza Korzona (z dołączeniem 4 map historycznych;) 25 tablic genealogicznych. Nakładem Jana Brzozowskiego. Warszawa w drukarni Józefa Bergera 1872. W dziele historji powszechnej bardzo mało mamy samodzielnych pracowników, tem też milej witamy pana Korzona na tem polu, ze widzimy w nim pisarza pełnego nauki i sumiennego. Najskuteczniejszem zachęceniem, ażeby wytrwał w rodzaju pracy, w którym się tak dobrze dał poznać publiczności pierwszem swojem dziełem, byłoby szybkie rozkupienie „Kursu historji wieków średnich.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego ogłoszenia: „Z dniem 1. października zacznie wychodzić w Krakowie „Biblioteka Umiejętności przyrodniczych" pod redakcją Ludwika Masłowskiego. Wydawnictwo to zamierza podać w tłumaczeniu polskiem wszystkie najznakomitsze dzieła przyrodnicze, jakie w ostatnich latach pojawiły się w języku, angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim, jako też samodzielne prace uczonych polskich. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą najznakomitsi przyrodnicy nasi i profesorowie uniwersytetu krakowskiego, warszawskiego i lwowskiego. Biblioteka ta będzie wychodziła zeszytami miesięcznymi po pięć arkuszy, a na okładce zawierać będzie kronikę najnowszych odkryć i wynalazków." Jeżeli pan Masłowski w wyborze dzieł, przeznaczonych do zamierzonej przez niego Biblioteki Umiejętności, unikać będzie fantazji przyrodniczych, których jest zwolennikiem, jak się to okazało z tłumaczenia dzieła Haeckla i z rozprawy jego o prawach postępu, wtedy wydawnictwo, które podejmuje, może stać się rzeczywiście użytecznem i przyczynić się do rozszerzenia nauk przyrodzonych w Polsce.

— „Sprawozdanie dyrekcji c. k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie" z roku szkolnego 1872. Kraków, nakładem funduszu naukowego, w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego 1872. W sprawozdaniu tem wydrukowano przekład niemiecki „Ojca Zadżumionych" Juliusza Słowackiego, bardzo pięknie dokonany przez dyrektora gimnazjum św. Jacka Teodora Stahlbergera.

— Wyszła w litografii Pillera we Lwowie „Prośba matek do św. Anioła stróża". Słowa Teofila Ostaszewskiego. Spiew z towarzyszeniem fortepianu przez J. Czubskiego. Cały dochód (40 cent. za egzempl.) przeznaczony na oświatę ludową. Jest to dzieło X. Czubskiego, którego mazurki, ogłoszone drukiem przez zakład muzyczny Schotta w Moguncji podobały się powszechnie. Pan Czubski jest nauczycielem muzyki w lwowskim seminarjum nauczycieli.

— W Krakowie opuściło prasę ważne dzieło p. t.: „Badania o jestestwach organicznych na kuli ziemskiej" przez J. Sapalskiego. Kraków 1872 z drzeworytami.

— „O kamieniach Mikorzyńskich" praca Aleksandra Przeździeckiego, wyszła w osobnem odbiciu w Krakowie.

— „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego" nr. 4. zawiera: Chemia i farmacja. — Woda sodowa. — Wykrycie parafiny w świecach stearynowych. — Wykrycie kwasu pruskiego. — Farmakognozja. — O uprawie rączniku. — Tylophora astmatica. — O ostromleczu. — Geleza. Sprawy Towarzystwa aptekarskiego. — Inseraty.

— *Ziemianina* nr. 30 zawiera: Wpływ powietrza na roślinność. — Zamek bezpieczeństwa (z ryciną). — Znaczenie wałkowania w uprawie roli. — Höllenfreunda zacieranie kartofli. — „Luportea postulata", nowa roślina włóknista. — Masa drzewna do wyrobu papieru. — Sprawozdanie z Walnego zebrania ces. kr. Towarzystwa Rolniczego Zachodniej Galicji w Krakowie. — Dział zapytań i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Korespondencje Redakcji. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Dodatek na ażio do opłat za jazdę i frachty na austrjackich kolejach żelaznych. Od 1. sierpnia 1872. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych upoważnionych do poboru tego dodatku według stopy $7\frac{1}{2}$ prct. a na c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika według stopy 5 prct. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio pozostają niezmienione.

Bank krajowy galicyjski wydaje asygnaty kasowe 5 prct. za 8 dniowem wypowiedzeniem, $5\frac{1}{2}$ prct. za 14 dniowem wypowiedzeniem, 6 prct. za 30 dniowem wypow., $6\frac{1}{2}$ prct. za 60 dniowem wypowiedzeniem.

Okólnik do szan. rad wszystkich oddziałów Towarzystwa gosp. gal. „JE. pan minister rol. oznajmił reskryptem z d. 29. maja br. l. 4632, że z powodu odmówienia dotyczącej dotacji przez reprezentacją państwa, nie był w tym roku w położeniu przy udzielaniu subwencji rządowych, udzielić także subwencją lub zaliczkę na większe przedsiębiorstwa melioracyjne, jak tego z wielu stron żądano.

Uznając wszakże, iż byłoby nader pomocnem do wejścia w życie podobnych większych przedsiębiorstw, aby rząd przez zapomogi dotyczące korporacje lub poszczególne indywidua wspierał, oświadczył pan minister zarazem, że potrzebne do powyższych celów sumy dadzą się wyjednać, jeżeli:

a) w pojedyńczych wypadkach wygotowane zostaną, pod względem technicznym, dokładne i zaopatrzone kosztorysami projekta i jeżeli

b) odpowiednia fizyczna albo moralna osoba dostarczy potrzebnych gwarancji, że nietylko przedsiębiorstwo melioracyjne, zarówno pod względem technicznym, jak i ze względu na inne do tego potrzebne środki do skutku doprowadzi, lecz także dotrzyma zobowiązań, któreby w razie uzyskania od rządu zaliczki na siebie przyjęła.

Podając to do wiadomości szanownych Rad oddziałowych, wzywa je komitet zarazem, aby korzystając z dobrych chęci JE. pana ministra starały się o wprowadzenie w życie takich spółek melioracyjnych, i aby odnośne podania swoje o subwencją, wygotowane w sposób przez ministerstwo żądany, przesłały do komitetu najdalej do dnia 1. stycznia 1873 r.

W podaniach tych wyszczególnić nadto należy, kto projekt melioracji przeprowadzić zamierza, czyli np. fundusz krajowy? czy jedna lub więcej gmin? lub może na podstawie ustawy wodnej utworzona spółka? lub wreszcie stowarzyszenie prywatne?

Jeżeli zaś rzecz rozchodzi się o zaliczkę, potrzeba, aby odpowiednie wnioski poczynione były względem sposobu wypłaty i pewności, że zaciągnięte zobowiązania dotrzymane będą.

Oczekując odnośnych propozycji w terminie wyż wskazanym, zwraca komitet uwagę szanownych oddziałów i na tę okoliczność jeszcze, iż celem przeprowadzenia melioracyj będzie miało Towarzystwo do swej dyspozycji fachowo ukształconego technika, który wysłany w roku zeszłym na naukę i praktykę odnośną za granicę, niebawem już do kraju powraca.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Lwów d. 29. lipca 1872.

J. Wiktor, za prezesa. *J. Grelinger-Grelinski*, sekretarz.

Ministerstwo rolnictwa postanowiło zwołać do Wiednia konferencję ludzi fachowych w szkolnictwie rolniczem, tudzież niektórych rządców dóbr większych, aby im przedłożyć szereg pytań, których rozwiązanie ma wpłynąć następnie na porobienie różnych reform w dotychczasowem urządzeniu średnich szkół rolniczych. Przygotowuje się także ważna sprawa dotycząca w ministerstwie spraw wewnętrznych urządzenia „służby zdrowia po gminach wiejskich. W tym celu rząd uznał stanowczo potrzebę tworzenia gmin zbiorowych, ale jak słyszymy projekt dotyczącej ustawy ma być na razie przedłożony tylko sejmowi niższo-austrjackiemu.

Z powodu licznych skarg na wyzyskiwania przy ekspropriacji gruntów pod koleje żelazne, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, nakazujące, aby gminom z urzędu objaśniono ustawę o wywłaszczaniu gruntów z d. 29. marca 1870.

Wiedeń dnia 28. lipca. (Z giełdy zbożowej.) Na dzisiejszej giełdzie było bardzo mało kupujących, usposobienie panowało w ogóle jałowe, obrót nader leniwy. Pszenicę z nowego sprzętu sprzedawano 5—10 ct. taniej. Popyt na żyto i jęczmiona słabnieje. Owies podrożał o 2 ct. na mierzycy w stosunku do cen zeszłotygodniowych. W ogóle nie zaszły w cenach żadne znaczniejsze zmiany.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Berlin d. 30. lipca. Subskrypcje na pożyczkę francuzką w samych Niemczech wynoszą około trzy miliardy. U samego bankiera Bleichrodera tutaj subskrybowano prawie dwa miliardy.

Rzym d. 30. lipca. Ogłoszenie papiezkiej encykliki nastąpi w tych dniach. W niej katoliccy Ormianie na Wschodzie ogłoszeni będą jako odszczepieńcy od kościoła, i obłożeni wielką klątwą.

Paryż d. 30. lipca. W pierwszym dniu rozpisanej pożyczki subskrybowano w samym Paryżu około 4 miljardy, z tego na 142 miljonów renty subskrybowała sama zagranica.

Rzym d. 30. lipca. Papież mianował 7 włoskich, 11 zaś zagranicznych biskupów.

Przyjechali do Lwowa d. 30. lipca.

Hotel Kuhna: F. Rotha z Wojniłowa, F. Kapiszewski z Kobylnicy, J. Kieszkowski z Sambora.

Hotel Angielski: W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, J. Sanowski z Chocina, J. Miączyński z Palikrowy, Wł. i K. Wierzbiccy z kijowskiej gubernii, H. Goldschmidt z Moguncji, E. Hlibowicki z Stanisławowa, Józef Nowotny z Pragi.

Hotel Zorza: L. hr. Ledochowski z Kongresówki, W. Przybyslawski z Obertyna, St. Wybranowski z Brzowiec, J. Legar z Francji, J. Morańczuk z Moskwy, T. Sadowski z Wrocławia, A. Sebolsky z Berlina.

Hotel Europejski: Wł. Bieniedzki z Koziny, K. Jasiński z Królestwa, A. Kręciński z Łużan, F. Buharewicz z Kiszyniowa, Adolfina Staroryplińska z Podola.

Hotel Langa: K. Merkel z Glagau, H. Winkler z Wiednia.

Hotel pod czarnym orłem: A. Kiernik z Radziechowa, A. Hanicki z Kaukazu, Jan Jegorof z Kaukazu.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 11 m. 28 wieczór.
„ „ „ 5 „ 5 rano.
„ „ „ 5 „ — popołnd.
„ do Czerniowiec „ 6 „ 47 rano.
„ „ „ 12 „ 15 w połud.
„ „ „ 11 „ 43 wieczór.
„ do Brod. i Złocz. „ 6 „ 27 rano.
„ „ „ 12 „ — popołud.
„ „ „ 11 „ — wieczór.

Przychodzą

Krakowa do Lwowa o g. 5 m. 57. rano.
„ „ „ 9 „ 45 wieczór.
„ „ „ 10 „ 50 rano.
z Czerniowiec „ „ 10 „ 43 wieczór.
„ „ „ 3 „ 58 rano.
„ „ „ 3 „ 45 popołud.
z Brodów i Złoczowa „ „ 10 „ 58 wieczór
„ „ „ 4 „ 18 rano.
„ „ „ 4 „ 3 popołnd.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 32 w nocy.
„ „ 12 „ 26 w połud.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 30. lipca 1872

godz 2 min. 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 125.50. Węgierskie kredyt. 152.00. Anglo-austr. 304.00. Unionsbank 269.25. Kolei Karola Lud. 242.50. Kolej siedmiogr. 182.00. Kolei połudn. 208.00. Kolej Alfölda 180.00. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 165.50. Węg.Nordost. 164.00. Kolei północnej 208.00. Kolei Rudolfa 182.00. Węgierska Ostbahn 132.50. Indemnizacje galicyjskie 72.00. Losy z roku 1864 144.25.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 192.50. Banku obrotowego 214.50. Losy tur. 76.60. Akcje banku budow. 126.00. Kolei państwowej 333.00. Banku związk. 346.00. Losy węgier. 107.00. Ros. bankn. rent. hyp. 215.00. Kolei Nadcisańsk. 263.50. Rubel ros. 1.51. Usposobienie: mocne.

z dniu 29. lipca 1872.

godzina 5 min. 25 przed połud.

Berlin. Ruble papier. $81\frac{7}{8}$. Akcje kredyt $99\frac{1}{8}$. Lombardy 125. Galizier $109\frac{7}{8}$. Kolej państwowa $202\frac{1}{4}$. Rumuńska 45. Banknoty austr. $90\frac{9}{16}$. Usposob.: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.

We środę d. 31. lipca 1872.

Pod artystyczną dyrekcją Bolesława Ładnowskiego.

Po raz pierwszy:

FIRCYK w ZALOTACH

komedja w 3 aktach Franciszka Zabłockiego.

Osoby:

Aryst . . . . P. Baranowski.
Klarysa, jego żona . . Pna Rudkiewiczówna.
Podstolina, jego siostra, wdowa . . . . . . Pni German.
Fircyk, starościc . . . . P. Woleński.
Pustyk, sługa artysta . . P. Podwyszyński.
Świstak, sługa Fircyka . . P. Dobrzański.
Prawnik . . . . . . P. Skalski.
Lokaj . . . . P. Nowacki.

Rzecz dzieje się w domu wiejskim Artysta, blisko Warszawy.

Reżyser: p. Królikowski.

Początek o godz. **wpół** do **8mej.**

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na dzisiejsze ogłoszenię fabryki zegarków Philipa Fromm we Wiedniu, I. Rothenturmstrasse 9, naprzeciwko Wollzeile. Ceny tej firmy są najtańsze w całej monarchii austrjackiej. Każdy potrzebujący zegarków, raczy się udać pisemnie lub osobiście do tego handlu. Literalne zlecenia załawiają się rzetelnie i gnstownie, jak gdyby kupujący był osobiście w handlu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 30. lipca	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	242 75	243 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	165 50	166 50
Banku hip. gal. z wpł. 80%	214 00	216 00
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	86 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	81 90	82 40
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	89 40	89 80
Gal. zakł. kred. włość.	93 10	94 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 80	78 40
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 21	5 29
Dukat cesarski	5 22	5 30
Napoleondor	8 78	8 85
Pół imperjał rosyjski	6 96	9 12
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 77
Rubel rosyjski papierowy	1 49	1 50
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 66
Srebro	108 75	110 00
Wiedeń d. 28. lipca		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 50	64 60
„ „ „ srebrem	71 25	71 30
Pożyczka ost. z r. 1839	339 00	340 50
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	94 50

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
„ „ „ 1860	103 80	104 00
„ „ „ 1864	144 00	144 25
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 75
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	78 00	78 25
„ „ bukow.	76 75	77 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	302 75	303 25
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	328 80	329 00
Franko-Austrjackie	127 00	127 25
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	849 00	850 00
Vereinsbank	165 00	165 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	125 00	125 25
Boryśł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	31 00	31 50
Akcje kolejowe.		
Albrechta	174 00	175 50
Alföldzka	180 50	181 00
Karola Ludwika	242 75	243 25
Północna Ferdynanda	2085 00	2100 00
Franciszka Józefa	218 00	218 75

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Lwowsko-Czerniow. Jassy	163 50	164 50
Rudolfa	181 00	182 0
Siedmiogrodzka	182 50	182 75
Staatsbahn	335 00	336 00
Południowa	207 60	207 80
Tramway wied.	344 50	345 00
Łupkowska	165 50	166 00
Węgierska północno wsch.	134 00	134 25
„ wschodnia	178 00	179 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 30	89 70
Bank włościańsk. galicyjski	93 25	93 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ „ 5%	82 00	82 50
Bank nar. austr. 5% m. k.	92 25	92 50
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	104 75	105 25
„ w. a. 5%	88 50	88 75
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	93 00	93 25
Alföldzka kolej	94 75	95 00
Ferdynanda północna	103 60	103 30
Karola Ludwika dawn.	104 00	104 25
„ „ z r. 1867	101 20	102 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	91 50	91 70
„ „ „ z III em.	87 [illegible]	88 [illegible]

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Rudolfa	8 50	98 75
Siedmiogrodzkiej	92 75	93 50
Południowej kolei	111 50	112 00
Państwowej kolei	127 00	127 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	91 50	91 00
Elżbiety nowa	000 00	000 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 00
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 55
„ „ w. a.	86 25	86 70
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	185 50	187 50
„ Rudolfa	14 75	15 00
„ Stanisławowskie	25 50	26 50
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	29 50	30 00
„ ks. Salm	41 50	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 06
„ ks Windischgrätz.	23 00	25 30
„ Waldstein	21 00	22 75
„ ks. Klary	38 50	39 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	82 20	82 30
Paryż 100 frank.	43 45	43 75
Londyn 10 ft. szter.	111 60	111 70
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	93 70	93 70

Cybulski & Weber

w hotelu Langa we Lwowie

polecają:

Sierpy angielskie ząbkowane,
Kosy i rzezaki do sieczkarń,
Pługi a la **Zugmayer** do lekkiej orki i do korczonków, | ze stalowemi i żelaznemi
Ruchadła poprawne, | lemieszami.
Wyorywacze do kartofli,
Koleśnice na żelaznych osiach,
Sieczkarnie ameryksńskie,
Smarowidło belgijskie na osie żelazne.

Wszelkie okucia i gwoździe do budowy, oraz przyjmują zamówienia na pomniki, sztachety balkony i inne odlewy. 2867 4—6



2728 3—?

Prawdziwem miejscem
do kupienia
najlepszych zegarków
po najtańszych cenach, jest
fabryka zegarków

FILIPA FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzeile, w Wiedniu.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami kryształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania — szkłami kryształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło kryształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułką skórzaną, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angieaski Prince of Wales, remonteur najsilniejszelgo kalibru, ze szkłami kryształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi z medalionem i gwarancją.

Tylko 12 złr. zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła kryształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułką skórzaną i gwarancją.

Tylko 28 do 34 złr. srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy srebrny anker, ze szkłami kryształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem,

Tylko 12, 15, 18 złr. sreb zegarek damski, ze szkłami kryształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski, dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję,

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami kryształowemi.

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.
Złote łańcuszki po zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem 7 złr.
Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.
Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.
Zegary pendułowe grające 2 3 lub 4 kawałki po zł. 80, 100, 120.
Pozytywki grające 2, 4, 6, 8 kawałki po łrz. 15, 35, 55 75.
Albumy na fotografie z muzyką zł. 8, 10, 12 15.
Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.
Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.
Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5letnią gwarancją:
Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
„ „ „ „ „ bijące całe i pół godziny po zł. 30. 33. 35.
„ „ „ „ bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład
prawdziwych angielskich zegarków E. i E.
Emanuel w Londynie.

Zamianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Postugalji.

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota,

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.
Wszystkich, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik
Ph. Fromm,
Rothenthurmstrasse 9, WIEN.

Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

Dentysta-Magister

z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jürgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 2901 4—8

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

ROCZNIK

dla
archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich
rok 1870 i 1871,
wydał 2964 1—10
Stanisław Krzyżanowski,
Dr. filozofji.

Treść: I. Towarzystwa archeologiczne, naukowe i t. d., sprawozdania z czynności rocznych. II. Wykład publiczny archeologji, odczyty popularne z tej nauki lub wykłady na wszechnicach polskiah. III. Nabytki w ciągu roku, muzeów bądź rządowych, bądź prywatnych, jakoteż i bibliotek. IV. Wykopaliska. V. Spis zbieraczów z wyszczególnieniem ich zbiorów. VI. Prace i poszukiwania archeologiczne. VII. Nekrologja zmarłych archeologów. VIII. Bibliografja dzieł dotyczących archeologji.

Autor uprasza o nadsyłanie rozpraw i wiadomości pod adresem: **Kraków, ulica Franciszkańska Nr. 148.**

Ignacy Krauss,

notarjusz w Sokalu,
poszukuje 2945 3—3
Koncypienta, prawnika.
Zgłosić się listownie z przesłaniem świadectw.

Injection Cadelle

leczy każdy wyciek moczowy, również i upławy w najkrótszym czasie, nie pozostawiając po sobie złych następstw.
Cena 1 zł. 60 ct. za opakowanie pocztą 20 ct.

Dra Fremonta
Likier regeneracyjny,
środek wypróbowany przeciw osłabieniu siły mezkiej.
Cena 2 zł. za opakowanie pocztą 20 ct.

Dr. Fremonta gardien
pasta ochraniająca przeciw zarażeniom wszelkiego rodzaju.
Cena 1 zł. 50 ct. za opakowanie 20 ct.

Dr. Cadelle lekarz domowy,
dokładna broszurka dla mężczyzn i kobiet, którzy cierpią na impotencje lub pomazania. Taż podaje sposoby wyleczenia się w najkzótszym czasie. 2754 12—12
Cena broszurki, 50 ct., za odesłaniem pocztą 60 ct.
We Lwowie do nabycia jedynie w apt. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

L 1600. 2960 2—3

Ogłoszenie konkursu

na posadę **nauczyciela gimnastyki** oraz **naczelnika straży ogniowej** z płacą roczną **500 zł.**

Posada ta nadaną będzie za kontraktem na lat trzy z prawem wypowiedzenia na trzy miesiące przed końcem sierpnia, po upływie trzech lat może być posada stale nadaną.

Z posadą tą jest połączony obowiązek udzielania młodzieży szkolnej nauki gimnastyki codziennie z wyjątkiem świąt, przynajmniej przez 4 godziny, jakoteż 2 godziny tygodniowo młodzieży do szkół nieuczęszczającej.

Starający się o posadę winni być krajowcami, udowodnić wiek metryką urodzenia, moralność świadectwem wydanem przez swego duszpasterza a potwierdzonem przez nac elnika gminy do której należą, uzdolnienie świadectwami oraz upoważnieniem rady szkolnej krajowej do udzielania tej nauki młodzieży szkolnej; nareszcie podać cały przebieg życia i o ile można go udowodnić.

Podania mają być do 15. sierpnia br. do tutejszego urzędu wniesione.

Magistrat król. woln. miasta Sambor, dnia 15. lipca 1872 r.

Pokój kawalerski, 1—?

z osobnym wchodem do najęcia od 1. sierpnia t. r. Wiadomość, ulica Kopernika Nr. 21 u stróża

Pracownia fotograficzna B. RAPACKIEGO

ulica Majera Nr. 1 we Lwowie,
poszukuje zdatnego 2963 1—3
Operatora.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora wypuszcza **w dzierżawę od 1. stycznia r. 1874 na lat 8 browar miejski na 60 beczek warki urządzony,** wraz z przysługującem jej w całem terytorjum miejskiem wyłącznem prawem wyrobu piwa.

Konsumcja piwa w mieście, które ma do 12000 mieszkańców, wynosi rocznie około 10000 wiader, która z każdym rokiem się wzmaga.

Wydzierżawienie odbędzie się drogą licytacji na dniu **26. sierpnia b. r.** ofertami, które aż do godziny $3\frac{1}{2}$ po południu wnieść można; wszakże przyjęte będą oferty i przed tym dniem wniesione.

Po zamknięciu tej ofertowej licytacji, nastąpi ustna licytacja jednak bez otwarcia ofert, które dopiero po ukończeniu ustnej licytacji otwarte zostaną.

Ustanawia się na pierwsze wołanie jako czynsz roczny kwota 2000 złr. w. a., jako wadjum kwota 500 złr.

Bliższe warunki tej licytacji można przejrzeć każdego czasu w kancelarji tutejszego urzędu. 2942 2—3

Od Zwierzchności gminnej miasta **Sambor,** dnia 20. lipca 1872.

Podaje się P. T. Szanowniej Publiczności do wiadomości, że

handel Sukien gotowych i Materyj

przy ulicy Wekslarskiej l. 25 n.

po Józefie Mehrer, przez wdowę i spadkobierców pod temi samemi warunkami nadal prowadzony będzie.

Zapewnia się Szan. Publiczność, że tak jak dawniej i nadal ku zadowoleniu obsługiwaną będzie. 2838 7—?

Lwów dnia 4. lipca 1872.

Wdowa po zmarłym Józefie Mehrer i spadkobiercy.

Skarb Radłowski w powiecie Brzeskim potrzebuje

Gorzelnika.

Nieżonaty będzie miał pierwszeństwo.
Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr w Radłowie.

W Radłowie w powiecię Brzeskim są do sprzedania

Bujaki młode

rasy holenderskiej i Shorthorn. 2938 1—3

Chcący je nabyć, zechce się zgłosić do Zarządu dókr w Radłowie.

Wykłady

w szkole gospodarstwa wiejskiego
w Dublanach
rozpoczną się dnia 2. września 1872.

Podania o przyjęcie **tak na ucznia zwyczajnego** (składającego egzamina ze wszystkich wykładanych nauk i mającego prawo ubiegania się o stypendjum), — **jako też na wolnego słuchacza** (mającego prawo uczęszczania na wykłady, bez obowiązku składania egzaminu), — winny być opatrzone dowodami: wieku, ukończonych nauk i dotychczasowego zatrudnienia — i najdalej do dnia 15. sierpnia b. r. do Dyrekcji szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach — poczta Lwów — franco wniesione. 2855 3—3

Bliższych szczegółów dostarczy na żądanie podpisany Dyrektor.

Z. Strusiewicz.

Zakład
hydroterapeutyczny

w Sassowie obok **Złoczowa**
zaopatrzony w dobrą traktyjernią, jest otwarty bez przerwy. 2796 4—8

Franciszek Medwey,
dyrektor zakładu.

Każdy ból zębów

leczy pod zaręczeniem bez wyjęcia zęba **bez bolu, podług własnej jedynie doświadczonej metody**
Fr. Bier, *chirurg w Wiedniu,*
Klostergasse Nr. 4.

Krople do zębów, chirurga Fr. Bier,
uspakajają ból pochodzący ze zepsutych zębów natychmiast i jedynie u niego do nabycia w flakonikach po 1 i 2 zł.

Woda do ust Fr. Bier
przeciw **reumatycznym i zapalnym bolom zębów,** przeciw **opuchnięciu** lub **owrzodzeniu dziąseł, usuwa osad kamienny, a chwiejne zęby wzmacnia,** również używa się takowa skutecznie przeciw **cuchnięciu** z ust.
Flakonik po 1 zł. 2889 4—12

Główny skład dla **Galicji i Bukowiny,** w apt. pod węgierską koroną, przy placu Bernardyńskim, p. **Jakóba Piepesa** we Lwowie.

Na sprzedaż.

Z powodu powiększenia mojej parowej gorzelni i zaprowadzenia aparatu kolumnowego, mam na sprzedaż w majątku moim w **Domarzyżu** poczta **Janów,** części aparatu gorzelnianego, mianowicie: **wygrzywacz drewniany z miedzianym lutrakiem, trzy talerze i alembik miedziany.**

Ktoby sobie życzył nabyć takowy, raczy się zgłosić **do mnie lub do fabryki machin p. Augusta Schumana we Lwowie.**

1953 2—3 **Edward Kopecki.**

W Łosiaczu

w powiecie Borszczowskim są do sprzedania

dwa siewniki

trzynastorzędowe Cleytona, mało dotąd używane, po 320 złr. sztuka. Nowe siewniki takie, kosztują jak wiadomo 420 złr. wraz z transportem z Wiednia do na . 2962 2—3

C. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dotychczasowy dodatek ażja do naszych cywilnych i wojskowych taryf, **zniża się** od 1. sierpnia b. r. aż do dalszego postanowienia **na 5%.**

Lwów w lipcu 1872.

2—3 **Dyrekcja ruchu.**

BANK KRAJOWY GALICYJSKI

wydaje

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za 8	dniowem wypowiedzeniem
$5\frac{1}{2}$	„ 14	„
6	„ 30	„
$6\frac{1}{2}$	„ 60	„

2761 6—?

Dyrekcja.

37. ul. Halicka (na rogu Kamiennej) we Lwowie.

GŁÓWNY SKŁAD

KWIATÓW PARYZKICH

z fabryki **T. Lucien & Comp.** *i innych w Paryżu.*

Mam zaszczyt zawiadomić Prześwietną Publiczność, że otrzymuję stałe transporty najświeższej mody **KWIATÓW PARYZKICH,** na kapelusze, czepki, do włosów, sukień, ubrania balowe, ślubne etc. etc., które sprzedaję po cenach fabrycznych z doliczeniem tylko porta i cła.

W razie żądania urządzam ubrania na stoły: koszyki, wazy, bukiety i t. d. z wyboru kwiatów według żądania. 2965 1—8

Zamówienia z prowincji wykonywam według podanych wskazówek co do koloru, kształtu i rodzaju kwiatów, oraz ceny, uskuteczniam jak najspieszniej i najrzetelniej.

Ceny stałe.

Adres: Madame Lucien K. Tołoczko. Lwów. 37 ul. Halicka.

L. 589.
pr.

Ogłoszenie konkursu.

Z powodu uchwalonej przez Radę miejską organizacji Magistratu i urzędów miejskich kr. st. m. Lwowa, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31. sierpnia b. r. na następujące posady:

I. Posady urzędników.

1. drugiego Wiceprezydenta z płacą roczną . . . 2500 złr.
 i dodatkiem funkcyjnym . . 500 „
2. siedmiu radców, a to:
 1 z płacą roczną . . . 2000 „
 3 „ „ po . . . 1800 „
 3 „ „ „ . . . 1600 „
3. trzech sekretarzy, a to:
 1 z płacą roczną . . . 1400 „
 2 „ „ po . . . 1200 „
4. jedynastu koncypistów, z których pięciu komisarzy eksponowanych, a to:
 2 z płacą roczną po . . . 1000 „
 4 „ „ „ . . . 900 „
 5 „ „ „ . . . 800 „
5. siedmiu adjunktów konceptowych:
 3 z płacą roczną po . . . 700 „
 4 „ „ „ . . . 600 „
6. czterech praktykantów konceptowych z płacą roczną po . . . 500 „
 1 Ekspedytor z płacą roczną . . 1200 „
 1 Registrator „ „ . 1000 „
 1 Protokolista „ „ . 900 „
 czterech oficjałów z płacą roczną po . . . . 700 „
 czterech „ „ roczną 600 „
8. Przy urzędzie budowniczym.
 W oddziale budownictwa:
 trzech budowniczych, a to
 1 z płacą roczną . . . 1600 „
 1 „ „ . . . 1400 „
 1 „ „ . . . 1200 „
 dwóch adjunktów z płacą roczną 800 „
 1 elew „ „ 600 „
 W oddziale inżynierji:
 trzech inżynierów, a to:
 1 z płacą roczną . . . 1600 „
 1 „ „ . . . 1400 „
 1 „ „ . . . 1200 „
 1 adjunkt z płacą roczną . 800 „
 1 elew „ „ . . 600 „
9. Przy urzędzie targowym:
 1 komisarz z płacą roczną . 800 „
 1 adjunkt „ „ . . 700 „
 3 inspektorów „ „ po . 600 „
 ośmiu kontrolorów, z których
 2 z płacą roczną po . . . 400 „
 3 „ „ „ . . . 350 „
 3 „ „ „ . . . 300 „
10. Przy zakładzie wag i miar
 1 inspektor z płacą roczną . 600 „
11. Przy urzędzie cymentniczym:
 1 naczelnik z płacą roczną . 800 „
 1 adjunkt „ „ . 600 „
 1 oficjał „ „ . 500 „
12. Przy urzędzie konskrypcyjnym:
 1 komisarz z płacą roczną . 900 „
13. Przy urzędzie kwaterniczym:
 1 komisarz z płacą roczną . 800 „
14. Przy urzędzie szupasowym i zarządzie aresztów:
 1 zarządca z płacą roczną . 400 złr.
 i wolnem mieszkaniem z opałem.
15. Przy komendzie straży ogniowej:
 1 adjunkt z płacą roczną . 700 „
 i wolnem mieszkaniem z opałem.
16. Przy miejskim zakładzie sierot:
 1 dyrektor z płacą roczną . 600 „
 i wolnem mieszkaniem w zakładzie wraz z opałem.
17. Przy fizykacie:
 1 fizyk z płacą roczną . . 1000 złr.
 6 lekarzy „ „ po . 800 „
 1 weterynarz „ „ . . 600 „
 ryczałtowe na fiakry dla każdego z 6 lekarzy i dla weterynarza rocznie po . . . . 120 „
18. Przy urzędzie nadleśniczego i lustratora majątku miejskiego.
 1 lustrator z płacą roczną . 1200 „
 i ryczałtowem na konie rocznie 300 „
 czterech leśniczych, z których
 1 z płacą roczną . . . 500 „
 2 „ „ po . . 400 „
 1 „ „ . . . . 360 „
 wolne mieszkanie w rewirze, palowina, składająca się ze suszu, odłamków i odpadków, 5 do 7 morgów gruntu na użytek. Nadto ryczałtowe na konie, każdemu z nich rocznie po . . . 100 złr.
19. Przy kancelarji ekzekucyjnej:
 1 naczelnik z płacą roczną . 600 „
 4 egzekutorów „ „ po 500 „
20. Przy biurze statystycznem:
 1 naczelnik z płacą roczną . 1000 „
21. Przy kasie miejskiej:
 1 kasjer z płacą roczną . 1300 „
 1 oficjał „ „ . 1000 „
22. Przy Izbie obrachunkowej i likwidaturze:
 1 buchalter z płacą roczną . 1800 złr.
 1 rewident z płacą roczną . 1400 „
 1 likwidator „ „ . 1200 „
 dziewięciu oficyałów, a to:
 2 z płacą roczną po . . 1000 „
 2 „ „ „ . . 900 „
 1 „ „ „ . . 800 „
 1 „ „ „ . . 700 „
 3 „ „ „ . . 600 „
23. Przy komisarjatach (po dzielnicach miasta).
 5 adjunktów z płacą roczną . 500 „

II. Posady pisarzy:

19 pisarzy a to:
 2 kaligrafów } z płacą po 450 złr.
 1 stenograf } rocznie,
 16 pisarzy z płacą dzienną 1 złr. 10 ct.

Kaligrafowie i stenograf pobierają płacę miesięcznie, pisarze zaś dziennie liczoną z dołu.

III. Posady sług:

2 konduktorów drog z płacą roczną po 450 złr.
2 nadzorców „ „ „ „ 360 „
1 studzienny z płacą roczną . 600 „
1 ogrodnik „ „ . . 500 „
i ryczałtowem na fiakry rocznie . 160 „
1 magazymier dworca budowniczego z płacą roczną . . . 365 „
 i wolnem mieszkaniem.
1 sygnator przy urzędzie cymentniczym z płacą roczną . . . 300 „
2 dozorców lasów z płacą roczną po 200 „
 z wolnem mieszkaniem w rewirze, po 2 morgi gruntu na użytek i palowina składająca się ze suszu, odłamów i odpadków w ilości fur, przez właściwą komisję oznaczyć się mającej.
3 grobarzy, a to: 1 z pł. r. 472 złr. 50 ct.
 2 „ „ 210 „
 z wolnem mieszkaniem i z obowiązkiem opędzenia z tej płacy wydatku na utrzymanie parobków.
1 zawiadowca gmachu ratuszowego z płacą roczną . . . 400 „
 i wolnem mieszkaniem z opałem.
27 woźnych, z których:
 3 z płacą roczną po . . . 400 „
 4 „ „ „ . . . 360 „
 20 „ „ „ . . . 300 „

Posady objęte ustępem I., z wyjątkiem praktykantów konceptowych i elewów budowniczych, kontrolorów targowych, lekarzy i weterynarza, tudzież z wyjątkiem pisarzy i sług, są stałe i z prawem do emerytury według postanowień statutu emerytalnego, wydanego uchwałą Rady miejskiej z dnia 29. b. m., który określa zarazem prawo zaopatrzenia dla urzędników niestałych i sług.

Posada naczelnika biura statystycznego zostanie stabilizowaną dopiero po upływie jednego roku, licząc od jej obsadzenia.

Kandydaci zechcą wnieść swe podania w terminie oznaczonym do Prezydjum Magistratu i załączyć dowody co do wieku, życia nieposzlakowanego, dokładnej znajomości języka polskiego i uzdatnienia do właściwej posady, wymaganego niżej poszczególnionemi przepisami*) ustawy służbowej i winni wykazać stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi, tudzież dotychczasowe zatrudnienie.

Lwów, dnia 30. lipca 1872 r.

Od Prezypjam Magistratu król. stoł. miasta.

1—3

Wyciąg z ustanowy służbowej. *)

§. 4. **O kwalifikacji w szczególności:**

I. Do służby konceptowej.

Od kandydatów na posady urzęduików konceptowych wymaga się ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzamiuów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego, jaki dla urzędników państwa tej kategorji jest przepisany.

Praktykant konceptowy, musi złożyć dowody ukończonych nauk prawniczych i wykazać się ze złożonych teoretycznych egzaminów państwowych i poddać się winni sześciotygodniowej próbie.

W ciągu trzech lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, musi złożyć z dobrym postępem egzamin praktyczny z ustawodawstwa politycznego, gdyż inaczej nie może otrzymać wyższej posady a nadto może zostać oddalonym ze służby miejskiej.

2. Do służby rachunkowej i kasowej.

Kandydaci na posady urzędników rachunkowych i kasowych wykazać się winni z ukończenia szóstej klasy gimnazjalnej lub tejże klasy szkoły realnej, albo naukowego zakładu handlowego, upoważnionego do wydawania świadectw, tudzież ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej. Nadto wymaga się od ubiegających się o wyższą posadę dowodu dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym; od kandydatów zaś na posadę do kontroli technicznej także odpowiednich wiadomości technicznych.

3. Do służby budowniczej.

Od kandydatów na posady urzędników budowniczych wymaga się ukończonych studjów technicznych, bądź na instytutych politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, i odbytego z dobrym postępem egzaminu państwowego, w Państwie względnie za granicą przepisanego.

Kandydaci na elewów mają się wykazać z ukończonych nauk technicznych na instytutach wyż wskazanych i poddać się winni sześciotygodniowej próbie. W ciągu czterech lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, muszą złożyć z dobrym postępem egzamin państwowy, gdyż inaczej nie mogą otrzymać wyższej posady a nadto mogą zostać oddaleni ze służby miejskiej.

Od konduktorów wymaga się praktycznych wiadomości konstrukcji i konserwacji dróg; — od studziennego praktycznych wiadomości budowy i konserwacji studzien i wodociągów, tudzież znajomości robót ciesielskich.

4. Do służby kancelaryjnej (protokół podawczy, ekspedytura, registratura, urząd konskrypcyjny, kwaterniczy i t. d.)

Wymaga się dowodu ukończonych 4 klas gimnazjalnych lub tylu klas szkoły realnej, tudzież czytelnego i pięknego pisma.

5. Do służby targowej.

Oprócz kwalifikacji przepisanej dla urzędników kancelaryjnych, wymaga się w szczególności od kandydatów do służby targowej znajomości przepisów w przedmiocie oględzin mięsa i bydła, znawstwa szkodliwych gatunków grzybów i roślin, stanowiących artykuł powszedniego handlu targowego, tudzież mąki, pieczywa i nabiału.

Kandydaci niemogący stwierdzić dokumentami kwalifikacji niniejszem przepisanej, poddać się winni egzaminowi przed komisją, złożoną z fizyka miejskiego i komisarza targowego pod przewodnictwem szefa właściwego departamentu.

6. Do służby specjalnie fachowej jako to: naczelnika i adjunkta straży ogniowej i urzędu cymentniczego, naczelnika biura statystycznego, lustratora, leśniczych, ogrodnika).

Wymaga się dowodów umiejętnego i fachowego do tych posad uzdatnienia.

7. Do posady fizyka, lekarzy i weterynarza.

Od kandydatów na posadę fizyka i lekarzy miejskich, wymaga się osiągniętego stopnia doktora medycyny i chirurgii tudzież magistra akuszerji; od weterynarza dyplomu uprawniającego do wykonywania weterynarji.

8. Do posad sług.

Wymaga się w ogóle znajomości czytania i pisania.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.